Dzieci z Przedszkola nr 3 wystąpiły dla rodziców strona 5

Usunięcie donic przy Rynku podzieliło mieszkańców strona 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspólnota.pl

11 - 17 czerwca 2024 r. ▪ nr 24 (1092)
▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Burmistrz Czemiernik z najniższą pensją w powiecie

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Spomlek idzie jak burza.

Przejął kolejną mleczarnię

STRONA 11

Prezes Spomleku Paweł Gaca

Mamy już konkretne plany, wiemy, w co chcemy zainwestować i co rozwijać.

Felietony

S. 8

Dekalog Andrzeja Kotyły

77-letni radzyniak zginął na miejscu

Uderzyli w drzewo. Podróżująca z nim kobieta trafiła do szpitala.

STRONA 10

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

Kiedy poprawicie dojazd do stacji PKP w Bedlnie?

STRONA 3

Fot.mm

SABA ecoenergy
czyste powietrze zdrowy wybór
530 136 231
www.sabaecoenergy.pl
RADZYŃ PODLASKI, UL. RYNEK 7
OGRZEWANIE PRZYSZŁOŚCI
POMPY CIEPŁA
FOTOWOLTAIKA
DOFINANSOWANIE DO 136 200 ZŁ Z PREFINANSOWANIEM
• OBSŁUGA INWESTYCJI OD A DO Z
• REALIZUJEMY KOMPLEKSOWE TERMOMODERNIZACJE
• AUTORYZOWANY SERWIS PANASONIC
WYBIERZ LOKALNĄ FIRMĘ Z DOŚWIADCZENIEM !
UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ I WYCENĘ
Panasonic STIEBEL ELTRON DAIKIN

N 1810
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 24
RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

Brak planowanych wyłączeń

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Kamil: Przełożyli dzień dziecka, bo może żadna drag queen nie zdążyła dojechać?

do JJ: Pytanie do Jakubowskiego i Szczygła. Miasto otrzymało dotację na rewitalizację rynku czy parkingu? Czy w planach rewitalizacji w tym miejscu były parkingi? Czy Jakubowski i Szczygieł zwrócą z własnych środków dotację, którą miasto otrzymał na ten cel? Panie radne, spytajcie o to uśmiechniętego burmistrza, najlepiej na sesji!!

Projekt: Parkingów w projekcie nie ma ani po jednej, ani po drugiej stronie. Zgodnie z projektem po obydwu stronach rynku są drogi dostaw - drogi pożarowe, które powinny być otwarte.

Obiektywny: Bardzo słuszna uwaga, popieram 100/100, żeby się nie okazało potem, że trzeba będzie zwracać część środków za użytkowanie niezgodne z projektowanym i deklarowanym przeznaczeniem tego terenu.

Cytat tygodnia

Zbigniew Smółko:
Orlęta kocham, Kozirynek mniej, ale, przyznaję, koncept miał potencjał. Miał, bo padł jak festiwal Oranżeria.

Liczba Tygodnia

30

Tyle aut może zaparkować na rynku, dzięki temu, że usunięto donice.

Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC 10 PON.
Sportowa Moc Radzynia, boisko na stadionie miejskim, godz. 18

W POLECA!!
CZERWIEC 15 SOB.
ul. Ostrowiecka, od rana do nocy, V Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2024". Gwiazdy imprezy: Marian Kwasowiec, Andrzej Rosiewicz, Kalinovski i zespół Nie Odmawiam

CZERWIEC 16 NIEDZ.
Gminny Piknik Rodzinny w Zbulitowie Dużym, godz. 14 - 19, org. gm. Radzyń Podl.

W POLECA!!
CZERWIEC 16 NIEDZ.
Wyprawa rowerowa z historią w tle, XI Rajd Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu, start przy pływalni Aqua - Miś, godz. 9.30, org. MOSiR

CZERWIEC 22/23 SOB/NIED
Jarmark Wohyński (zgłoszenia do pokazu Talent SHOW dla wszystkich do 15 czerwca pod nr tel. 505 005 443)

CZERWIEC 23 NIEDZ.
XII Spotkania z Folklorem Wiosna w opłotkach, Zabiele, godz. 14, plac przy domu ludowym

CZERWIEC 23 NIEDZ.
Gala Tańca Szkoła Dance Ma Sens, ROK, godz. 17, wstęp wolny (w programie występy solowe, duety)

Inwazja radzyńskich artystów na Kazimierz Dolny

Radzyński Ośrodek Kultury, Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki, Centrum Kultury w Lublinie zapraszają do Kazimierza Dolnego na wystawy radzyńskich artystów. Sześcioro twórców zaprezentuje swoje prace w przestrzeniach i galeriach Kazimierza Dolnego, obok Radzynia najsłynniejszego polskiego miasteczka kultury i sztuki.

W sobotę, 29 czerwca odbędą się wernisaże artystów:

godz. 12 – wernisaż fotografii Ewy Grodzkiej pt. „Muśnięcie" – Biblioteka Publiczna, ul. Lubelska 32/34

godz. 12.30 – wernisaż ilustracji prasowej i książkowej Przemysława Krupskiego pt. „PrzemoWY" – sala mała Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12

godz. 12.50 – wernisaż rzeźby Arka Szweda pt. „A jeśli to nie ta droga" – sala duża Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12

godz. 12.50 – wernisaż malarstwa Marcina Niewęgłowskiego pt. „Wizje" - sala duża Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12

godz. 13.20 – wernisaż malarstwa Małgorzaty Gorzel pt. „Ekspresje" – sala dolna Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12

godz. 14.20 – wernisaż fotografii Małgorzaty Pawlik-Polańskiej pt. „Witajcie w naszej bajce" - dziedziniec zamku ul. Zamkowa 3

Zapraszamy!

mm

Po raz drugi o Radzyniu w Kazimierzu Dolnym będzie głośno. 29 czerwca w salach wystawienniczych artystycznego miasteczka odbędzie się sześć wernisaży, w których każdy ma szansę uczestniczyć

Pałac Potockich ma swoje konto

Radzyński Ośrodek Kultury ogłasza powstanie nowej „przestrzeni dotyczącej szeroko rozumianej radzyńskiej kultury". Oprócz konta ROK na Facebooku zostało stworzone nowe konto administrowane przez ROK pod nazwą: Pałac Potockich/kultura w Radzyniu Podlaskim.

- To fanpage, w którym będziemy informować o nadchodzących wydarzeniach, zdawać relację z imprez, spotkań, koncertów i wernisaży. To przestrzeń, która będzie łączyła działających w Radzyniu twórców, animatorów, artystów, społeczników. Zapraszamy do współpracy grupy twórcze formalne i nieformalne, stowarzyszenia, zespoły, firmy, wydawnictwa oraz wszystkich, którzy chcą się dzielić swoimi twórczością i osiągnięciami w obszarze kultury. Niech połączy nas RADZYŃSKA KULTURA! - zaprasza do współpracy Tomasz Młynarczyk, p.o. dyrektora ROK.

mm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

R E K L A M A

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

eprasa.pl 45e0f16cc8

Wybory do Europarlamentu. U nas inaczej niż w kraju

Oto jak głosowaliśmy w naszym powiecie. Inaczej niż w kraju. U nas wygrywa PiS, a druga jest Konfederacja. Zwycięska w kraju Koalicja Obywatelska u nas jest trzecia.

PiS - 8 963, 55 proc.
Konfederacja - 2 851, 17 proc.
KO - 2 411, 14 proc.
Trzecia droga - 1 483, 9 proc.
Lewica - 288, 1,77 proc.

Wyniki w %	Radzyń	Gm. Radzyń	Czemierniki	Borki	Ulan	Kąkolewnica	Komarówka	Wohyń
PiS	45%	59%	57%	52%	62%	68%	55%	54%
Konfederacja	15%	18%	17%	18%	21%	17%	21%	16%
Platforma	26%	11%	13%	9%	5%	7%	12%	16%
PSL-Hołownia	9%	8%	11%	18%	9%	5%	8%	9%
Lewica	3%	2%	1%	1%	1%	1%	2%	1%

Jak widać, u nas PiS miałby samodzielną do rządzenia większość, a w Kąkolewnicy, gdzie zdobył najlepszy wynik, miałby wręcz większość konstytucyjną, czyli ponad 2/3 głosów, co pozwala zmieniać konstytucję.

Natomiast słaby wynik osiągnęły u nas partie obecnej rządzącej krajem koalicji. Dane w tabeli zaokrągliliśmy do pełnych liczb i nie widać przez to tego, że Platforma (KO) w wielu miejscach nie przekroczyła 5 proc., a Lewica nawet 1 proc.

Mateusz Orzechowski

Oni zdobyli najwięcej głosów

Stefaniuk (PiS) **4 604**
Kamiński (PiS) **2 537**
Wcisło (Platforma) **1 776**
Piotrowski (Konfederacja) **1 452**
Sosnowski (PSL) **963**
Mekler (Konfederacja) **602**

Poprawcie drogę do stacji PKP w Bedlnie

Kurzy się tak, że pociągów nie widać - relacjonuje życie przy rampie PKP mieszkanka Bedlna

Do naszej redakcji zwróciła się mieszkanka Bedlna w imieniu 15 rodzin, które mają swoje domy przy drodze dojazdowej do stacji PKP. Każdy, kto nią jechał, wie, że to potrafi być prawdziwa wyprawa „of road" po deszczach. Ale o ile kierowca samochodu spędzi na tym odcinku kilka minut, to mieszkańcy zmagają się z uciążliwością tej drogi na co dzień. Zapytaliśmy właściciela drogi i działek przy stacji, czy jest szansa na zmiany na lepsze. Także radzyńskiego starostę, co robi powiat, by doprowadzić tę drogę do porządku.

- Zwracam się z prośbą o udzielenie informacji, w jaki sposób i czy PKP jest w stanie ulżyć mieszkańcom żyjącym przy linii kolejowej i stacji PKP w Bedlnie. Dużym problemem jest pylenie placu i ogromny wzbijany kurz przy rozładunku taboru. Jak również z błota osadzającego się na drodze. Sprawa jest już znana PKP. Proszę o odpowiedź, czy PKP jest w stanie coś zrobić, by warunki życia dla ok. 15 domów nie były tak obniżone przez sąsiedztwo ze stacją PKP. Kobieta, która do nas zgłasza problem, wspominała, że może częste polewanie placu wodą czy postawienie wysokich paneli może by pomogło. A może jest jakiś inny pomysł. - Kurzy się tak, „że wagonów" nie widać... - mówiła naszej redakcji. Na dowód przysłała zdjęcia. Osadzający się kurz na domach, oknach, meblach tarasowych, hałas - powodują, że warunki życia są bardzo uciążliwe.

Odpowiedź w sprawie pieniędzy

PKP S.A. Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie w odpowiedzi na wniosek Powiatu Radzyńskiego o bezpłatne przekazanie działek, na których położona jest droga powiatowa nr 1260L, poinformował, że spółka gospodaruje mieniem kolejowym w oparciu o regulacje ustawy z dnia 8 września 2000 roku o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe" (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 561). Podstawowym trybem obrotu nieruchomościami obowiązującym w PKP jest przetarg nieograniczony, jednak w przypadku transakcji sprzedaży prowadzonych z jednostkami samorządu terytorialnego na podstawie art. 40 ust. 2 ww. ustawy możliwe jest zbycie nieruchomości z pominięciem procedury przetargowej. Powiat Radzyński podjął negocjacje z PKP Oddziałem Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie w kierunku nieodpłatnego nabycia działek drogowych. Tym samym nie padły żadne propozycje kwot, za które działki mogłyby zostać nabyte przez Powiat Radzyński. Ponadto PKP (...) zaproponował nabycie jednej z działek, która jak napisano w odpowiedzi na wniosek Powiatu Radzyńskiego - wykazuje potencjał komercyjny - w trybie przetargu nieograniczonego.

STAROSTA RADZYŃSKI
Szepan Niebrzegowski

Szczepan Niebrzegowski, starosta
PKP zaproponowano m.in. odpłatne nabycie nieruchomości przez powiat

Rampa do rozładunku kruszywa będzie sprzątana od czasu do czasu

Odpowiedź otrzymaliśmy. Oto jej treść: - PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. dwukrotnie wystosowały pismo do spółki PKP Cargo, która w porozumieniu z PLK SA zarządza rampą przeładunkową w Radzyniu Podlaskim. PLK SA w dniach 27 marca oraz 19 kwietnia br. zwróciły się z żądaniem posprzątania terenu w pobliżu rampy oraz wyczyszczenia drogi dojazdowej, co w konsekwencji poprawiło warunki bytowe okolicznych mieszkańców. W piśmie do PKP Cargo zarządca infrastruktury napisał o konieczności niezwłocznego sprzątnięcia terenu. Obecnie rampa służy do rozładunku kruszywa potrzebnego do budowy pobliskiej drogi ekspresowej - odpowiada Anna Znajewska-Pawluk z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Powiat czeka, żeby przejąć drogę, najlepiej bezpłatnie

Szczepan Niebrzegowski, radzyński starosta wyjaśnia: - Droga powiatowa (dojazd do stacji PKP od drogi krajowej nr 19) położona jest na działkach należących do PKP S.A. Tym samym Powiat Radzyński nie ma prawa prowadzić inwestycji na terenie, który nie jest jego własnością. W kwietniu 2023 roku powiat radzyński wystąpił do PKP Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie, który administruje terenem, na którym położona jest droga powiatowa nr 1260L z wnioskiem o dokonanie podziałów działek i bezpłatne przekazanie działki drogowej powiatowi. W odpowiedzi, która wpłynęła w listopadzie 2023 roku od PKP Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie, zaproponowano m.in. odpłatne nabycie nieruchomości przez powiat radzyński. Wobec powyższego powiat radzyński podjął dalsze działania zmierzające do nieodpłatnego przejęcia działki drogowej drogi powiatowej nr 1260L w Bedlnie Radzyńskim. Sprawa przejęcia przedmiotowej działki jest w toku i po przejęciu jej przez Powiat niezwłocznie zostaną podjęte kroki w kierunku przebudowy drogi bądź inne działania w porozumieniu z wójtem gminy Radzyń.

Monika Mackiewicz

Daniel Grochowski,
wójt gm. Radzyń

Droga na odcinku od drogi krajowej nr 19 w kierunku stacji PKP jest drogą powiatową. Z wiedzy, którą posiadam, na chwilę obecną nie jest uregulowany jej stan prawny. Właściciel drogi, czyli powiat, chcąc przeprowadzić modernizację tego odcinka, podjął działania mające na celu nabycie od PKP części nieruchomości, na której znajduje się przedmiotowa droga. Obecnie prowadzone są prace regulujące stan prawny. Po ich zakończeniu podejmiemy wspólne ze starostą działania w celu przebudowy tej drogi.

Mirosław Kułak,
dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych

Sytuacja na tej drodze jest znana ZDP. Wzmożony ruch samochodów ciężarowych i spowodowane tym ciągłe zanieczyszczenie drogi powiatowej, jak również placu, na którym odbywa się załadunek samochodów, spowodowany jest rozpoczęciem robót związanych z budową drogi S 19. ZDP 8 marca wezwał wykonawcę odcinka drogi ekspresowej firmę Stecol Corporation - do uporządkowania placu, na którym odbywa się rozładunek wagonów. 20 marca z mojej inicjatywy odbyło się spotkanie z przedstawicielami przedsiębiorców zajmujących się rozładunkiem i przewozem materiałów sypkich z wagonów kolejowych z rampy kolejowej przy stacji PKP w Bedlnie z udziałem przedstawiciela PKP Nieruchomości w związku z korzystaniem z drogi powiatowej nr 1260L na odcinku od dr. krajowej nr 19 do stacji PKP. Na spotkaniu ustalono:
1. Wjazd i wyjazd z drogi powiatowej nr 1260L będzie się odbywał w miejscu wskazanym i oznaczonym w terenie. Samochody ciężarowe przewożące materiały z rozładunku wagonów na odcinku od drogi krajowej nr 19 do wjazdu na rampę będą poruszały się z maksymalną prędkością 30 km/h.
2. W czasie wywozu materiałów z rampy przedsiębiorcy zobowiązują się do utrzymania czystości na drodze powiatowej nr 1260L na odcinku, z którego korzystają, zabezpieczania ładunku tak, aby nie przedostawał się na jezdnię, a w wypadku zanieczyszczenia drogi przewożonymi materiałami lub materiałem pochodzącym z placu manewrowego przy bocznicy do bieżącego usuwania naniesionych zanieczyszczeń.
3. Po zakończeniu rozładunku plac, na którym odbywał się rozładunek, zostanie pozostawiony w takim stanie, aby nie przedostawały się z niego zanieczyszczenia na drogę powiatową.
4. Ww. prace utrzymaniowe przedsiębiorcy zorganizują we własnym zakresie i na własny koszt. Jednocześnie przedsiębiorcy zobowiązują się do informowania Kierownika Obwodu Drogowo Mostowego Zarządu Dróg Powiatowych w Radzyniu o terminach rozładunku i wywozu materiałów z rampy kolejowej zlokalizowanej przy drodze powiatowej nr 1260L. Zarząd Dróg Powiatowych na bieżąco monitoruje sytuację na drodze powiatowej nr 1260L, ale nie może zabronić korzystania z drogi publicznej przewoźnikom wykorzystującym kolej, tym bardziej że w przeszłości podejmowano wiele starań, aby przywrócić funkcjonowanie linii kolejowej nr 30 przebiegającej m.in. przez Bedlno.

Anna Michalak sekretarzem gminy Radzyń

Nowy wójt gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski przywrócił do życia stanowisko sekretarza gminy. Po wielu latach przerwy, kiedy nie było sekretarza, a był zastępca wójta, od poniedziałku sytuacja jest odwrotna. Nie ma zastępcy, za to w dotychczasowym gabinecie zastępcy urzęduje sekretarz. Dokładniej - pani sekretarz Anna Michalak.

Anna Michalak, nowa sekretarz, przez 18 lat pracowała w urzędzie powiatowym w Radzyniu, przez ostatnich 10 lat pełniła funkcję kierownika Wydziału Edukacji

W ogłoszonym przez wójta konkursie na to stanowisko pokonała jedynego rywala i wygrała. Anna Michalak przez 18 lat pracowała w urzędzie powiatowym w Radzyniu, przez ostatnich 10 lat pełniła funkcję kierownika Wydziału Edukacji. - Na razie każdy dzień mija bardzo szybko, ponieważ jest dużo spraw, z którymi muszę się zapoznać. Poznać urząd, organizację urzędu, poznajemy się nawzajem z kadrą urzędu gminy. Są to dni pozytywne i mam nadzieję, że tak będzie nadal - mówi sekretarz.

Według naszych niepotwierdzonych jeszcze informacji, jej miejsce w starostwie zajmie koleżanka „z pokoju", Magdalena Czerwińska.

mm

Będzie można się przebadać

Biała Niedziela to okazja, by skonsultować się ze specjalistą. 16 czerwca w I LO przy ul. Partyzantów będą przyjmować pacjentów lekarze z I Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie: dermatolog, ginekolog, pulmonolog, diabetolog, chirurg- urolog, kardiolog, laryngolog, ortopeda, neurolog, okulista. Będzie można przeprowadzić bezpłatne badania: wzroku, słuchy, EKG, mierzenie ciśnienia, spirometrię, cytologię, badanie poziomu cukru. Rejestracja zacznie się o godz. 9, będzie trwała do godz. 13 (wymagany jest PESEL). Organizatorami Białej Niedzieli są: Powiat Radzyński i Miasto Radzyń Podl.

mm

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

Odszedł Czesław Adamowicz

Milanów: 27 maja odbył się pogrzeb Czesława Adamowicza z Kostr. Były samorządowiec i działacz społeczny miał 85 lat. Zmarłego żegnali bliscy, przyjaciele i przedstawiciele samorządu gminy Milanów.

Czesław Adamowicz był wieloletnim społecznikiem i samorządowcem. Zawsze chętnie uczestniczył w wydarzeniach kulturalnych organizowanych zarówno przez ośrodek kultury, szkoły, koła gospodyń stowarzyszenia i sołectwa

Czesław Adamowicz był człowiekiem niezwykle oddanym swojej pracy i społeczności, której służył. Był osobą znaną i szanowaną, a swój autorytet budował przez lata. W Radzie Gminy zasiadł w 2010 roku.

Jako radny, a był nim przez trzy kadencje, ostatnio pracował w Komisji Skarg Wniosków oraz Petycji. Wniósł wiele cennych pomysłów i rozwiązań, które przyczyniły się do rozwoju gminy. Jego praca była przykładem prawdziwego poświęcenia i odpowiedzialności. Był aktywnym społecznikiem, chętnie pomagał, w wielu rzeczach doradzał, czynnie uczestniczył w imprezach społeczno-kulturalnych

Skromny, pracowity, służący dobrym słowem oraz pomocną dłonią w każdej chwili. Uprzejmy i szarmancki, wszyscy zapamiętają go jako człowieka spokojnego, rozważnego, o bardzo dużej wrażliwości, który nigdy nie zostawił nikogo w potrzebie, zaangażowanego w sprawy swojego sołectwa i gminy.

Paweł Krępski,
wójt gminy Milanów

- Jego pasja, zaangażowanie oraz nieustanne dążenie do poprawy jakości życia w naszej gminie pozostaną na zawsze w naszej pamięci. Jego decyzje i działania były zawsze przemyślane, pan Czesław miał swój charakter, a wszystko co robił, pokierowane było dobrem mieszkańców i troską o nich.

Był człowiekiem wielkiego serca. Wspierał wiele inicjatyw społecznych, zawsze gotowy do pomocy i wsparcia tych, którzy tego potrzebowali. Jego serdeczność i otwartość sprawiały, że był lubiany i szanowany przez wszystkich, którzy mieli okazję go poznać.

Dbał nie tylko o swoją okolicę. Pomocą służył wszystkim mieszkańcom i ich sprawami żył do samego końca. 30 kwietnia mieliśmy ostatnią sesję poprzedniej kadencji, byliśmy u niego w domu z dużą grupą radnych i specjalnym podziękowaniem, nic nie zapowiadało że trzy tygodnie później będziemy go żegnać. Trudno sobie wyobrazić nasze obrady bez jego mądrych uwag i cennych wskazówek

Justyna Golonka,
sołtys Kostr i przewodnicząca Rady Gminy

- Pan Czesław był osobą niezwykle zaangażowaną w życie swojej społeczności. Na Pana Czesława można było zawsze liczyć, był obecny na wszelkich uroczystościach, zaangażowany w sprawy sołectwa jak i innych miejscowości na terenie gminy. Wielokrotnie służył mi dobrą radą. Dbał o to, aby coś się działo, a przede wszystkim by działo się dobrze. Pomimo wieku był bardzo aktywnym działaczem i to do samego końca

ema

To już rok oddziału psychiatrycznego w Parczewie

Parczew: Oddział Dzienny Psychiatryczny to instytucja o ogromnym znaczeniu dla parczewskiej służby zdrowia. Na Oddziale oferowana jest pomoc psychiatryczna, psychologiczna oraz terapeutyczna osobom przeżywającym lęk, niepokój, a także osobom dotkniętym chorobą psychiczną. Niedawno oddział świętował swoje pierwsze urodziny.

Pobyt w Oddziale Dziennym ma zarówno charakter leczniczy, jak i diagnostyczny. W trakcie terapii pacjent korzysta z opieki lekarza psychiatry, dzięki czemu monitorowany jest jego stan zdrowia co umożliwia ewentualną modyfikację leczenia. Celem hospitalizacji w Oddziale Dziennym Psychiatrycznym jest poprawa stanu zdrowia pacjenta, poprawa jego umiejętności społecznych, jak i aktywizacja na różnych płaszczyznach

Oddział jest częścią Centrum Zdrowia Psychicznego, które działa przy SP ZOZ w Parczewie na ul Kościelnej 136 w ramach pilotażowego programu Ministerstwa Zdrowia. Zespół w Oddziale Dziennym tworzą: lekarz psychiatra, pielęgniarka, psychologowie, terapeuta zajęciowy oraz asystent zdrowienia. Model opieki psychiatrycznej zakłada odchodzenie od szpitalnej, wyizolowanej formy leczenia, na rzecz psychiatrii środowiskowej dostosowanej do najbliższego otoczenia pacjentów.

Funkcjonowanie Oddziału Dziennego Psychiatrycznego

Pod okiem terapeuty codziennie prowadzone są zajęcia z arteterapii, filmoterapii i muzykoterapii. Dużym zainteresowaniem cieszy się trening kulinarny. Formą terapii jest też uprawiany w okresie wiosenno jesiennym ogródek. Pobyt na Oddziale Dziennym to nie tylko terapia, ale też integracja dlatego są wspólne wyjścia do kina czy do miejskiej biblioteki.

Kto jest przyjmowany do Oddziału Dziennego?

Do oddziału przyjmowane są osoby po ukończeniu 18. roku życia z rozpoznaniem schizofrenii, z zaburzeniami lękowymi, depresją, objawami psychotycznymi, zaburzeniami adaptacyjnymi, przeżywających kryzys emocjonalny. Do zadań oddziału należy udzielanie świadczeń terapeutycznych z zakresu chorób dotyczących zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania z wyłączeniem zaburzeń spowodowanych używaniem środków psychoaktywnych oraz upośledzenia umysłowego. Każdy z pacjentów podczas pobytu w oddziale korzysta z indywidualnej opieki lekarza psychiatry.

Pobyt w Oddziale jest bezpłatny, leczenie jest finansowane przez NFZ

Pobyt w Oddziale Dziennym trwa 12 tygodni, a osoby pracujące na czas leczenia otrzymują zwolnienie lekarskie. Obecnie korzysta z niego 9 osób. Po więcej informacji zapraszamy: Fb Oddział Dzienny Psychiatryczny CZP w Parczewie oraz pod numerem telefonu: 83 355 21 71.

Katarzyna Ostapiuk,
psycholog

Budujemy ciepłą atmosferę

- Pracujemy w społeczności terapeutycznej, czyli pacjenci są zaangażowani w swój proces leczenia. Staramy się budować ciepłą atmosferę i dobre relacje, wspieramy pacjenta w procesie zdrowienia. Stałym elementem terapii są zajęcia psychoedukacyjne podczas których pacjenci są zapoznawani z tematyką związaną z procesem leczenia, sposobami radzenia sobie w trudnych sytuacjach, jednocześnie prowadzone są treningi poznawcze, uważności oraz zajęcia relaksacyjne

Do Oddziału Dziennego przyjmowani są pacjenci na podstawie skierowania, które może wystawić zarówno lekarz psychiatra jak i lekarz rodzinny, bądź po rozmowie z lekarzem koordynującym prace oddziału. Pacjenci przebywają tu od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-13.00

ema

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

Są nowe miejsca parkingowe, jest też ostra dyskusja

Usunięcie donic przy rynku podzieliło mieszkańców

Jednym z pierwszych działań jako przewodniczącego Rady Mariusza Szczygła, było otwarcie rynku dla samochodów.

Kiedy poprzedni burmistrz oddawał zrewitalizowany Rynek do użytku, nie było opcji swobodnego objazdu placu przez samochody. Nie było też opcji parkowania po jednej ze stron. Jerzy Rębek tłumaczył, że takie są wymogi projektu unijnego, poza tym, droga traktowana jako przeciwpożarowa, miała być zawsze dostępna i tylko w razie nagłych przypadków odblokowywana. Przewodniczący rady miasta od maja tego roku, inaczej potraktował te zapisy. Doprowadził do usunięcia kilku ciężkich donic. - Wielu spodziewa się dużych zmian i na takie też przyjdzie czas, ale pierwsze tygodnie to czas zmian małych, ale bardzo potrzebnych. O usunięcie tych donic walczyłem długo, a jak się okazało wystarczyła jedynie dobra wola - ogłosił decyzję Mariusz Szczygieł.

Teraz jest droga przejazdowa, objazdowa, a po niedostępnej do tej pory części placu może zaparkować ok. 30 aut. Nowa sytuacja wzbudziła lawinę komentarzy na koncie radnego na Facebooku. Przytaczamy je obok.

mm

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Klaudia: Fakt miejsca parkingowe potrzebne, wręcz na wagę złota. Druga strona medalu - wieczornym posiadówkom niekoniecznie towarzyszy kultura języka, zachowanie odpowiedniej ciszy (zarówno tej słownej jak i decybeli towarzyszącej młodzieży muzyki i głośne silniki pojazdów). Warto pomyśleć o niewielkiej co prawda ale jednak tam mieszkającej grupie osób. Może wzmożone patrole policyjne...
Kinga: Dobra robota!
Anna: Tylko czekać na pierwszy wypadek dziecka na rowerze z autem.
Mam najedzie, że osoba która wymyśliła ten beznadziejny projekt weźmie to na siebie.
Nie było dojazdy do piekarni czy apteki?
Można zaparkować na setkach innym miejsc wokół skweru a nie pchać się pod same drzwi.
Dobra zmiana? Dobre sobie, tylko czekać na nieszczęście.
Michał: Uważam, że brakuje znaków poziomych i pionowych przejść dla pieszych. Powinno być jasno oznakowane w którym miejscu można przechodzić. Ludzie przyzwyczaili się że ten fragment rynku był zamknięty i będą wchodzić pod wjeżdżające samochody.
Czy będzie zamontowany próg zwalniający tak jest to z drugiej strony?
Grażyna: Jedyne miejsce,w miarę spokojne ma stać się drogą dla aut? To jakaś kpina.
Mamy z małymi dziećmi w wózkach tam odpoczywały!
Bożena: Cały Mariusz Szczygieł . Brawo
Robert: Wiadomo jednym pasuje innym nie. Jak zawsze. Parking powinien tam być na godzinę maksymalnie. I tylko do 17.00 .
Ewa: A ja myślałam że tu chodzi o miejsce spokojne, bezpieczne, do przysiądnięcia żeby zjeść loda , czy wypić kawę. Czekałam raczej na uzupełnienie drzewostanu i jakieś informacje o budowaniu tzw „hal", bo przecież, o ile dobrze pamiętam, place pod zabudowę wykupili ludzie których było na to stać i te hale miały być odtworzone już nie w starych technologiach , ale w jednym stylu, jak apteka która funkcjonuje już kilka lat . Jestem zaskoczona i to bardzo i nie jest to zaskoczenie pozytywne

Natalia Granoszewska,
radna
- To była bardzo ważna decyzja, turyści nie znający miasta nie mieli pojęcia jak znaleźć miejsce parkingowe wokół placu otoczonego jednokierunkowymi i remontowanymi uliczkami. Jest to również ukłon w stronę przedsiębiorców prowadzących biznesy na rynku

Mariusz Szczygieł,
przewodniczący Rady Miasta
- Doniczki usunięte, rynek został otwarty i możecie na nim swobodnie parkować. Uwaga na znaki! Na rynek wjeżdżamy od strony SP1, a wyjeżdżamy z niego tak jak do tej pory. Mija pierwszy miesiąc od czasu, jak w naszym mieście nastąpiła zmiana władzy. Wszyscy czekają na to, co za tą zmianą pójdzie. Wielu spodziewa się dużych zmian i na takie też przyjdzie czas, ale pierwsze tygodnie to czas zmian małych, ale bardzo potrzebnych. O usunięcie tych donic walczyłem długo, a jak się okazało wystarczyła jedynie dobra wola, aby żyło się nam wygodniej

Fot.Jakub Hapka

Piotr Skowron,
były radny
- Może i wygodniej, więcej miejsc na parkowanie na pewno, ale pamiętasz naszą dyskusję. Medal ma dwie strony. Pamiętam jak spora część mieszkańców, zwłaszcza młodych z dziećmi twierdziło, iż więcej aut, większy ruch = mniej spokoju, mniej ciszy, więcej spalin w miejscu, które również ma służyć na jakiś odpoczynek... na spokojne posiedzenie sobie. Zobaczymy, może wzmożony ruch przeszkadzać nie będzie... chodzi też o bezpieczeństwo dzieci biegających i jeżdżących rowerami, czas pokaże

Sławomir Sałata,
w ostatnich wyborach kandydat na burmistrza
- Super. Poprzednik na stanowisku burmistrza był głuchy na nasze prośby dotyczące zablokowanego przejazdu przez rynek - dlaczego? Teraz, proponowałbym „obecnie nam panującemu", aby porozmawiał z właścicielem tego nie wykorzystanego terenu przylegającego do SP1, może udałoby się tam zrobić kilkadziesiąt miejsc parkingowych dla samochodów? Ten teren jest i tak nie wykorzystywany

Dzieci z Przedszkola nr 3 wystąpiły dla rodziców

Rodzice z najbliższymi podziwiali występy swoich pociech z Przedszkola Miejskiego nr 3 w Radzyniu z okazji połączonych, czyli Dnia MAMY i Dnia TATY. W przygotowanie występów zaangażowały się wychowawczynie z przedszkola, zaś nad choreografią czuwał Paweł Jabłoński.

mm

Fot.T.Młynarczyk/ ROK

Dzień Mamy i Taty to okazja by głośno wypowiedzieć ciepłe słowa

Fot.T.Młynarczyk/ ROK

Takie chwile i emocje i potrafią sowicie wynagrodzić nie jeden trud rodzicielski

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

Bialscy rolnicy nie chcą zbankrutować

Walczą przeciw Zielonemu Ładowi. „Nakazuje się nam, kiedy mamy siać i zbierać?”

Podczas protestu rolników pojawiło się dziecko jednego z protestujących. Piotr Kisiel (z mikrofonem) powiedział, że rolnicy walczą też o przyszłość tego chłopczyka, aby miał kiedyś szansę życiową

Fot.Marek Pietrzela

W miniony wtorek około 40 rolników stawiło się w centrum Białej Podlaskiej na proteście przeciw wprowadzaniu Zielonego Ładu i wypieraniu polskich produktów rolnych przez ukraińskie. Przy swoich kilkunastu ciągnikach ustawionych na pl. Wolności z zawieszonymi na nich banerami i flagami demonstrowali przez sześć godzin.

Rolnicy informowali bialczan o swojej dramatycznej sytuacji i zagrożeniach polskiego rolnictwa oraz rozdawali ulotki. Manifestacja była wyrazem solidarności z protestującymi akurat wtedy w Brukseli rolnikami z Polski i innych krajów.

- Nie mogliśmy dojechać do Brukseli, postanowiliśmy zrobić u siebie protest informacyjny. Zielony Ład nadal nam zagraża, podobnie jak niekontrolowany import produktów spożywczych. Nie składamy broni, nie poddajemy się – mówił organizator tej demonstracji Piotr Kisiel, rolnik z Holi pod Białą Podlaską.

W długim wystąpieniu krytycznie oceniał jakość importowanej żywności zza Buga.

- Chcemy nadal walczyć o zdrową żywność, aby nie zabrakło polskiego chleba na polskich stołach, abyśmy nie musieli zastępować go tym syfem sprowadzonym spoza UE! - nie owijał w bawełnę.

Fot.Marek Pietrzela

Michał Filipiuk
z gm. Łomazy

Na protest przyjechało nas czterech z gm. Łomazy. Teraz hodowcy bydła mają dużo pracy na łąkach. Można powiedzieć, że u wielu rolników jest już po żniwach. Wskutek suszy powstały olbrzymie straty sięgające 80 procent plonów zbóż jarych. Tymczasem maszyny drożeją, a trzeba spłacać kredyty.

Fot.Marek Pietrzela

Jan Kondraciuk
z Cicibora Dużego

Tegoroczne plony będą mizerne. W maju prawie nie było deszczu. Dobrze, że prawie wcale nie sieję zboża jarego, bo byłoby bardzo źle. Straciłem jednak na ubiegłorocznej pszenicy, którą sprzedałem w 2023 r. i nie będę mieć dopłat. Rozwiązania systemowe w polskim rolnictwie leżą. Przejrzałem faktury i okazuje się, że obecnie będę mieć z 30-hektarowego gospodarstwa o 60 tys. zł mniej niż w poprzednim roku.

Fot.Marek Pietrzela

Piotr Kisiel,
rolnik z gm. Biała Podlaska

Susza i w niektórych miejscowościach gradobicie spowodowały, że tegoroczna nasza sytuacja jest dramatyczna. Warto, aby ludzie wstali z kanapy i stanęli za nami. Walczmy razem o polskie rolnictwo, jeśli chcecie kupować jedzenie w normalnych cenach oraz jeść zdrową żywność. Ruszcie szanowne cztery litery sprzed telewizora, bo możemy obudzić się w rzeczywistości, w której narzucą nam nakazy i zakazy, będą wyrzucać z naszych domów, które nie będą zeroemisyjne.

Wskazywał na to, że konkurencja za granicą może wytwarzać żywność taniej, gdyż m.in. nie musi spełniać ostrych norm jakościowych i może używać w olbrzymich ilościach tanich środków ochrony roślin, które zostały u nas wycofane już przed 20 laty.

- Dziwi nas, że wagony, które stoją w Dorohusku, nie świecą od glifosatu i metali ciężkich. A my mamy nakazy i zakazy oraz kontrole. Musimy spełniać szereg wymagań i wiele obostrzeń. Blokuje się nam możliwości normalnego uprawiania pola. Cały czas musimy spełniać jakieś wymagania, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Nakazuje się nam, kiedy mamy siać i zbierać – narzekał jeden z protestujących.

Na bialskim pl. Wolności protestowali głównie rolnicy z pow. bialskiego. Towarzyszyła im też rolniczka z gm. Mordy, która potwierdziła, że rolnicy nie tylko bialscy, ale także w kilku powiatach woj. mazowieckiego organizują w drugą i czwartą sobotę miesiąca protestacyjne przejazdy po głównych drogach.

Piotr Kisiel podkreślił, że organizatorzy są apolityczni, nie życzyli sobie na demonstracji żadnego z kandydatów do Europarlamentu, gdy nie opowiadają się za żadną z partii politycznych.

- Nie chcemy wychodzić z UE, ale to nie ta sama, do której Polska wchodziła 20 lat temu. Teraz jest to dziwny twór, którzy tworzy masę regulacji... - mówił Piotr Kisiel. On oraz inni mówcy apelowali do mieszkańców wsi i miast, aby wspierali ich protest, który dotyczy ratowaniu polskiej żywności i niszczenia wewnętrznego rynku całej wspólnoty.

Wyjaśniali, że kiedy rolnicy będą ubożeć, nie będą klientami w innych branżach i niedostatki przeniosą się na inne grupy ludności. Potwierdzili, iż tworzą stowarzyszenie rolników pow. bialskiego, finalizując formalności.

Marek Pietrzela

NEKROLOGI

Radzyń Podlaski

Eugeniusz Musiał 69 lat
zm. 22 maja, Radzyń

Stanisław Pietruszka 71 lat
zm. 27 maja, Radzyń

Wojciech Kowalczyk 63 lata
zm. 24 maja, Radzyń

Danuta Palica 72 lata
zm. 30 maja, Paszki Duże

Krystyna Ochnio 81 lat
zm. 25 maja, Radzyń

Tadeusz Stepulak 85 lat
zm. 30 maja, Radzyń

Barbara Reszka 61 lat
zm. 25 maja, Radzyń

Józef Koczkodaj 86 lat
zm. 1 czerwca, Radzyń

Wanda Jawoszek 71 lat
zm. 27 maja, Radzyń

Kazimierz Karwowski 69 lat
zm. 6 czerwca, Tchórzew Kolonia

Genowefa Gos 90 lat
zm. 27 maja, Radzyń

Antoni Dworzański 71 lat
zm. 6 czerwca, Rymanów

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Eugeniusz Zadrożny 77 lat
zm. 18 maja, Łuków

Grzegorz Balawender 68 lat
zm. 1 czerwca, Łuków

Jadwiga Dziewulska 72 lata
zm. 25 maja, Łuków

Stanisław Żuber 81 lat
zm. 2 czerwca, Gręzówka

Ewa Reda 70 lat
zm. 26 maja, Łuków

Emilia Szymańska 76 lat
zm. 3 czerwca, Jedlanka

Leszek Juszczyński 57 lat
zm. 30 maja, Łuków

Filomena Irena Rzymowska 92 lata
zm. 5 czerwca, Łuków

Kazimiera Borkowska 70 lat
zm. 31 maja, Łuków

Bogdan Iwaniec 68 lat
zm. 5 czerwca, Wilczyska

Marian Celiński - Piotrowicz 82 lata
zm. 31 maja, Celiny

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Kamil Powroźnik 41 lat
zm. 1 czerwca, Siemień

Wanda Sawiuk 73 lata
zm. 6 czerwca, Zaniówka

Andrzej Dzięcioł 58 lat
zm. 3 czerwca, Siemień

Alicja Sobianek 75 lat
zm. 6 czerwca, Przegaliny Duże

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIA

eprasa.pl 45e0f16cc8

Kasiu, do zobaczenia....

Ciężko żegnać osobę bliską. Ciężko pogodzić się z odejściem Katarzyny Polaczuk. Miała 44 lata.

3 czerwca odeszła terespolanka. Przez wiele lata była szefową sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Śp. Katarzyna uczyła wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Terespolu. Była animatorką sportu, a także sędzią podnoszenia ciężarów. Miała uprawnienia do sędziowania zawodów międzynarodowych.

Z powołaniem do kadry

Wspaniały Człowiek, piękna postać społecznikowskiego życia Terespola oraz wielu innych miejsc w Polsce! Była zawodniczka podnoszenia ciężarów, której zaświadczenie o klasie sportowej i przynależności do kadry narodowej w roku 1999 wydał ówczesny prezes PZPC Janusz Przedpełski.

Wszędzie było jej pełno

Kasia była bardzo lubianą i szanowaną nauczycielką, animatorką wielu akcji wśród uczniów, najczęściej takich związanych ze sportem. Jej piękne wyprawy z dziećmi na sportowe imprezy, na zawody ciężarowe, na pikniki olimpijskie – to tylko mała cząstka z jej wielkiego serca bycia dla innych! Animatorka funkcjonowania Klubu Olimpijczyka w Terespolu.

3 czerwca odeszła terespolanka. Przez wiele lata była szefową sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Śp. Katarzyna uczyła wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Terespolu

Wielkie zaangażowanie

- Zapamiętamy Jej zaangażowanie w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Bardzo lubiana i szanowana w ciężarowym środowisku, szacunek okazywali jej zawodniczki i zawodnicy, trenerzy, działacze. W ostatnich latach zajmowała się w ciężarach sędziowaniem. Społecznie pracowała jako sekretarz w Polskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów Masters.

Teraz jesteście razem

„Śp. Katarzyna Polaczuk była córką trenera i wychowawcy podnoszenia ciężarów w Terespolu, byłego trenera kadry narodowej do lat 20, zmarłego w 2009 roku śp. Stefana Polaczuka. To dzięki Kasi do dziś organizowany jest turniej Imienia Jej Taty! Teraz Jesteście Razem! Nam zostaje ogromny smutek, żal i łzy! Ale i piękne wspomnienie o pięknym człowieku! O Tobie Kasiu!" - czytamy na stronie Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów.

Zawsze mogła na nią liczyć

Ze śmiercią Katarzyny nie może sobie poradzić koleżanka. - To była miła, serdeczna osoba. Zawsze mogłam na nią liczyć - mówi Wioletta Kopecka. Jak przyznaje, Kasia zawsze miała czas na wsparcie jej osoby. - Była zapracowana, ale wieczorami umawiałyśmy się na rozmowę, by pomówić o swoich problemach. Mam kłopoty ze zdrowiem. Pomagała mi, podtrzymywała na duchu, wspierała - dodaje.

Uwielbiała maseczki na twarz

Poznały się kilka lat temu w Choroszczy. - Szybko złapałyśmy wspólny język. To była przecudowana osoba, niesamowita dziewczyna. Przegadałyśmy wiele godzin. Aż trudno pogodzić się z tym, że teraz nie wybiorę do niej numeru telefonu. Nie wierzę, że nie ma jej wśród nas. Kasia? Uwielbiała nakładanie maseczek na twarz. Kochała jak ktoś jej robi coś przy włosach, buzi. Żegnaj Kasiu - płacze Wioletta.

Widzę jej uśmiech

- Kasia była osobą wyjątkową, wyrazistą, energiczną, uśmiechniętą, dowcipną i bardzo lubianą przez dzieci i młodzież, która co roku licznie uczestniczy w zbiórce pieniędzy do puszek podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przez wiele lat szefowała terespolskim sztabem WOŚP. Zawsze traktowała to wydarzenie priorytetowo. Dopełniała wszelkich formalności związane ze zbiórką i kontaktem z Fundacją Jurka Owsiaka. Dużo nauczyłem się obserwując jak bardzo była zaangażowana w tę akcję i jak świetnie radzi sobie z wolontariuszami. Już od listopada przez grudzień i styczeń żyła przygotowaniami do kolejnego finału WOŚP. Gdy zamykam oczy zawsze widzę ją uśmiechniętą w tej kolorowej „wośpowej" koszulce - mówi Łukasz Pogorzelski.

Wielka strata

Przedstawiciel MCKSiR Terespol podkreśla, że każdy człowiek, który odchodzi przedwcześnie zostawia po sobie pustkę w sercach najbliższych. - Kaśka zostawiła pustkę także w sercach setek swoich wolontariuszy, bo przez kilkanaście lat, tyle właśnie młodych osób przewinęło się przez kolejne Finały WOŚP. Jej śmierć to strata także dla całej społeczności Terespola, w której tak bardzo brakuje takich wyrazistych, oryginalnych i pozytywnie zwariowanych postaci jak Kasia - dodaje.

Jak sobie damy radę?

Pogorzelski nie może sobie wyobrazić najbliższego wydarzenia. - Kasi nie będzie już z nami. Nie wiem jak to wszystko będzie wyglądało, jak damy sobie radę bez niej. Wiem tylko, że pamięć o niej będzie zawsze obecna podczas przygotowań, że jej duch będzie grał z nami według hasła orkiestry, czyli „do końca świata i jeden dzień dłużej" - kończy.

ROBERT DOŁĘGA,
trener Olimpijczyka Łuków

Jest z tatą, za którym tęskniła

- Kasię znam, znałem od... prawie zawsze. Wcześniej jako córkę wybitnego trenera, potem jako studentkę na AWF-ie, potem sędziego podnoszenia ciężarów i pedagoga, która zaszczepiała dzieci i młodzież do zamiłowania do sportu. Często widywaliśmy się na zawodach, czy to w Terespolu, czy w innej części kraju. Kasia była znana w naszym środowisku. Zawsze uśmiechnięta i chętna do rozmowy. Taką ją zapamiętam. Teraz jest już że swoim tatą, za którym tęskniła. Cześć jej pamięci!

Ostatnie pożegnanie

Msza pogrzebowa została odprawiona 8 czerwca w kościele pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Pratulinie. Dzień wcześniej miało miejsce wystawienie w kaplicy w Terespolu.

mp

Śmiertelny wypadek w Wygnanowie. Mężczyzna zginął na miejscu

Fot.KPP Radzyń Podlaski

77-latek stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo

Radzyń Podlaski: Na miejscu zginął 77-latek, który samochodem uderzył w drzewo. Podróżująca z nim kobieta trafiła do szpitala.

Do wypadku drogowego doszło w poniedziałek (3 czerwca) w miejscowości Wygnanów, w gminie Czemierniki.

- Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogówki, kierujący VW Sharan na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie na pobocze uderzając w drzewo - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. - Volkswagenem kierował 77-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Autem podróżowała również 78-letnia kobieta, która została przewieziona do szpitala.

Joanna Niećko

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

77-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego poniósł śmierć na miejscu. Autem podróżowała również 78-letnia kobieta, która została przewieziona do szpitala

Ukradła portfel z kartą. Potem wypłaciła gotówkę z bankomatu

Radzyń Podlaski: Policjanci zatrzymali 46-letnią kobietę, która ukradła portfel wraz z kartą bankomatową. Następnie w bankomacie wypłaciła 3400 złotych.

20 marca na terenie targowiska miejskiego w Radzyniu Podlaskim doszło do kradzieży portfela, w którym znajdowała się karta bankomatowa.

- Radzyńscy kryminalni ustalili, że tego przestępstwa dokonała 46-letnia mieszkanka Lublina, która wykorzystując chwilową nieuwagę starszej kobiety z kieszeni kurtki ukradła portfel, w którym była karta do bankomatu, a także na kartce zapisany był PIN do jej użycia. 46-latka w najbliższym bankomacie kilkukrotnie wypłaciła w sumie 3400 złotych. Rozochocona łatwym pozyskaniem pieniędzy podjęła jeszcze kilka prób wypłaty środków lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na limit dzienny wykonywanych transakcji - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Mieszkanka Lublina usłyszała zarzuty kradzieży i kradzieży z włamaniem, do których się przyznała.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 45e0f16cc8

Felietony

Szpila Andrzeja Kotyły

UMOCZENI W POWODZI SUKCESÓW SAMORZĄDU

Dotknęła nas prawdziwa eksplozja niebywałych sukcesów radzyńskiego nowego samorządu, zatem na początek być może warto zacytować przewodniczącego Rady Miasta, Mariusza Szczygła: „Wielu spodziewa się dużych zmian i na takie też przyjdzie czas, ale pierwsze tygodnie to czas zmian małych, ale bardzo potrzebnych". Pełna zgoda. Tymczasem spieszmy się cieszyć z małych rzeczy, z których powstał swoisty dekalog, bo znalazłem ich 10.

1. Cyt.: „W trosce o bezpieczeństwo i komfort codziennego życia" obywateli pierwszy wniosek do burmistrza Jakuba Jakubowskiego o udzielenie INFORMACJI NA TEMAT REMONTU ULICY WYSZYŃSKIEGO. Burmistrz odpowiedzi udzielił, na Facebooku było, jednym słowem sukces.

2. Już podczas drugiej sesji Rady na ręce burmistrza Jakuba Jakubowskiego wpłynął wniosek o przywrócenie BUDŻETU OBYWATELSKIEGO, który ma szansę wrócić w 2025 roku. Kolejny wniosek zakończony w glorii sukcesu, jednak in spe.

3. DONOS RADNEJ NA MIESZKAŃCÓW. Nieznany nam obywatel naszego miasta, który, cyt.: „od dłuższego czasu bacznie przyglądał się problemowi bezpieczeństwa na targowisku miejskim", zgłosił się do radnej z prośbą o interwencję. W odpowiedzi na jego apel radna postanowiła działać. Sporządziła pismo do policji, w którym wnioskuje o objęcie targowiska stałym nadzorem. Niezaprzeczalny sukces.

4. DONICZKI USUNIĘTE, rynek został otwarty i możemy na nim parkować. O usunięcie tych donic obecny przewodniczący RM jako szeregowy radny, cyt.: „walczył długo, a jak się okazało, wystarczyła jedynie dobra wola, aby żyło się nam wygodniej". No co, może to nie sukces?

5. PIKNIK MIEJSKI sam w sobie był sukcesem. Ten polonez, ten Marian...

6. UCHYLENIE HANIEBNEJ UCHWAŁY w sprawie Samorządowej Karty Praw Rodzin zaliczyłem do sukcesów już tydzień temu.

7. V RADZYŃSKI JARMARK SZTUKI I RĘKODZIEŁA „KOZIRYNEK 2024 – odwołanie koncertów Cleo i zespołu Afromental, w miejsce których ma wystąpić leciwy ozdrowieniec z gitarą wraz z innym weteranem estrad PRL-u – który śpiewał Gorbaczowowi – o jego odwołaniu nie znalazłem info. Jarmark odbędzie się 15 czerwca, ale nie w centrum przy ulicy Ostrowieckiej, tylko w parku przy pałacu.

Cyt.:

„To będzie rodzinny, piknikowy czas. Kosztowne zespoły, moją decyzją, będą odwołane" – ogłosił burmistrz Jakubowski. Sukces i jeszcze oszczędność!

8. SPORTOWY DZIEŃ DZIECKA PRZEŁOŻONY – z powodu prognozowanej pogody – sukces przenikliwości i troski.

9. Nowy (jeszcze) burmistrz przestał raczyć nas live`ami na fb – też sukces, bo gdy włodarz nie ma czasu, to wiadomo, że ciężko pracuje na nasz sukces.

10. Na koniec sukces największy, jakże spektakularny – koalicjantka PiS-u w samorządzie powiatowym, RADNA POWIATOWA OBSADZONA NA STANOWISKU WICEBURMISTRZA.

Pos scriptum:

Oczekujemy poważniejszych zmian, na które – miejmy nadzieję, że jeszcze przed końcem kadencji – przyjdzie czas. Niech więc nadzieja będzie z nami.

Andrzej Kotyła

Mówię, jak jest

A może pozwólmy sobie marzyć...

Kiedyś Jan Himilsbach popatrzył na tłukących młotami pneumatycznymi robotników i charakterystycznym głosem, cytując Gorkiego zresztą, powiedział: Patrz pan, tyle dróg zbudowali, a nie ma k...a dokąd iść...

Zbiegły mi się w głowie dwie sprawy. Zmiana formuły największej imprezy promocyjnej w powiecie, czyli Koziegorynku na bardziej kameralną oraz spadek Orląt Radzyń Podlaski z trzeciej ligi piłkarskiej. Zamiast Afromental zagra pan Marian Kwasowiec, zamiast Wieczystej Kraków - Granit Bychawa.

Żeby było jasne: nie chodzi mi tu o krytykę ani osób, ani decyzji, nawet nie jest oczywiste, kogo miałaby dotyczyć. To nie o tym, żeby się przypierać. Czy to dobrze, czy to źle - swoje zdanie mam, ale akurat tutaj rozumiem, że ktoś może mieć inne. Kwestia emocji: Orlęta kocham, Kozirynek mniej, ale, przyznaję, koncept miał potencjał. Miał, bo padł jak festiwal Oranżeria. Co by jednak nie mówić: były to dwa odważne przedsięwzięcia, które były kolorowymi punktami na szarawej mapie naszej społeczności. Zjawiskami, które wyróżniały nas na plus w całej okolicy. Może i lekko ponad stan, może rzeczywiście trzeba było na to parę złotych wydać. Jak na za drogie perfumy, jak na rodzinny zjazd w Wielkanoc.

Zamiast Afromental zagra pan Marian Kwasowiec, zamiast Wieczystej Kraków - Granit Bychawa

Pytanie jest w gruncie rzeczy o wizję Radzynia i okolic. Co ma sprawić, że ludzie za 15 lat zechcą tu w ogóle mieszkać? Czy bez fajniejszego niż w Międzyrzecu, Łukowie i Parczewie festynu i meczu się uda? Czy starczy, że będą miejsca pracy i dobre drogi? Jak Łaskawi Państwo myślą?

Zbigniew Smółko

Radek z Radzynia

Rzecznik naszych interesów

Krótki wstęp. Po zmianach podatkowych dokonanych w ostatnich latach budżety gmin wiejskich czy miast powiatu radzyńskiego się nie domykają. Samorządy oprócz okrojonych dochodów własnych, muszą polegać na kroplówce finansowej ze strony wojewody/rządu, bądź sejmiku wojewódzkiego. Można albo brać kredyty, albo ustawić się „po prośbie". Żeby nie stać długo, bądź by zwiększyć szansę na audiencję, trzeba użyć znajomości i koneksji. Mamy takie?

W Sejmie V kadencji mieliśmy trzech posłów z Radzynia i okolic. Mieliśmy marszałka województwa, który miał klucz do jednej ze skarbonek. Skąd sukces inwestycyjny ostatniej kadencji powiatu? Lokalni działacze PiS postawili na Jacka Sasina, który został ministrem i wspierał ich pomysły.

Nie rokuję Kwaskowi, aby mógł wykazać się skutecznością. Ale chciałbym się pomylić

Co mamy dziś? Radzyński PiS miał dość głosów, by wysunąć zwycięskiego kandydata do sejmu, ale górę wzięła obawa, że ktoś mógłby wyrosnąć ponad. W wyborach samorządowych Jarosław Kwasek został radnym i członkiem zarządu województwa. Brawo.

Niestety to tyle. W poprzedniej kadencji sejmiku marszałek Stawiarski ograniczał sprawczość pozostałych członków zarządu, więc nie rokuję radnemu Kwaskowi, aby mógł wykazać się skutecznością. Ale chciałbym się pomylić.

W niedzielę wybory do Parlamentu Europejskiego. Niestety tutaj też brak szans, aby radzyniak mógł zdobyć mandat i zostać rzecznikiem naszych interesów.

Gdyby z miejsca nr 1 Trzeciej Drogi poseł Ćwik dostał się do Brukseli, to na jego miejsce w Sejmie wchodzi Sławomir Sosnowski.

Ps. Tekst pisałem przed niedzielą, a czytacie go Państwo we wtorek. Prognozy wskazują, że dalej nie mamy przedstawiciela w Warszawie...

Radosław Gnudzień

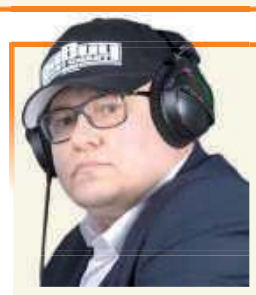

KOTłownia

„Kultura to jest cuś takie..."

„Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim, Moja droga Orszulo, tym zniknienim swoim.." - jako pisał w trenie VIII Jan Kochanowski, tako i ja w onym czasie byłem się czułem, kiedy ze środowiska ROK-u – szczęściem były już dyrektor – usunął Urszulę Sawiuk.

Wspaniała akwarelistka, która w domu kultury prowadziła warsztaty plastyczne dla najmłodszych. Dziś Urszula wraca na salony i już wkrótce poprowadzi dwa plenery oraz odbędzie się wernisaż prac jej podopiecznych w Pałacu Potockich 30 czerwca o godz. 16. Trwa „Wschodni Festiwal Fotografii" – wydarzenie współorganizowane przez ROK pod wodzą artysty fotografika Tomasza Młynarczyka. W Radzyniu zawitało już 7 czerwca wystawą: Michał Sierpień „Nasz Świat wygląda inaczej". Dzięki ROK-owi sześcioro topowych radzyńskich artystów zaprezentuje swoje prace w galeriach Kazimierza Dolnego n. Wisłą. Więcej informacji znajdziecie na profilu FB Tomasza Młynarczyka.

Dziś Urszula wraca na salony

Powiało świeżością, zabrzmiało wysokie „C", odszedł stary duch disco-polo – wróciła kultura, bardzo barwna, bardzo dobra, bardzo potrzebna i niekoniecznie tęczowa. Tak... to jest wiosna, na którą czekałem. Dobrego tygodnia Państwu życzę.

Paweł Kot

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

Rocznie podwyżka diet radnych będzie kosztować podatników około 40 tys. zł

Działają miesiąc, a już podnieśli sobie diety i dali podwyżkę staroście. A co z urzędnikami?!

Na pierwszej sesji Rada Powiatu Lubartowskiego ustaliła Janowi Sławeckiemu wynagrodzenie na poziomie poprzednika. Po miesiącu pracy radni niespodziewanie powrócili do tematu pensji starosty. I dali mu podwyżkę. Chwilę wcześniej podnieśli sobie diety. Kiedy podwyżek doczekają się pracownicy Starostwa?

Porządek obrad środowej sesji (5 czerwca) nie przewidywał uchwał w sprawie wysokości diet radnych i wynagrodzenia starosty. Dodano je na wniosek radnego Jaremy Paprockiego, przewodniczącego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Powiatu, a więc rządzącej większości.

Ponad dwie stówy więcej

Według przedstawionej propozycji miesięczne diety radnych zwiększyłyby się o kwoty od 200,41 zł do 236,20 zł.

- Nie zagłosuję za tą uchwałą. Pracownicy jednostek Starostwa Powiatowego często zarabiają najniższą krajową. To niemoralne, byśmy teraz podwyższali sobie diety, bo nie dla diet tu jesteśmy, a żeby pracować dla mieszkańców. Znajdźmy najpierw pieniądze dla nich, potem zajmijmy się swoimi dietami - powiedział radny Jakub Wróblewski z opozycyjnego klubu Porozumienie dla powiatu.

Po podwyżce przewodniczący Rady Powiatu (funkcję tę pełni Andrzej Kardasz) będzie otrzymywał 3607,47 zł brutto miesięcznie, czyli o 207,57 zł więcej niż dotychczas. Taką samą stawkę ustalono radnym, którzy są nieetatowymi członkami Zarządu Powiatu (obecnie to Ryszard Wójcik i Lucjan Mieszczyk).

Wysokość diet pozostałych radnych po zmianie kształtuje się na poziomie od 2920,33 zł (przy założeniu, że każdy z radnych przynależy co najmniej do dwóch komisji) do 3263,90 zł brutto - to podwyżki od 236,20 zł do 221,89 zł. Opodatkowaniu podlegają diety, których wartość przekracza 3 tys. zł w skali miesiąca. Miesięczna dieta jest obniżana w przypadku nieobecności danej osoby na posiedzeniach komisji czy sesjach rady powiatu.

Jak wyjaśniła Elżbieta Remiszewska, skarbniczka powiatu lubartowskiego, rocznie podwyżka będzie kosztować samorząd, a co za tym idzie podatników, około 40 tys. zł.

Za podniesieniem diet zagłosowało 16 osób, przeciw była trójka radnych - Janusz Jankowski, Krzysztof Świć i Jakub Wróblewski. Nieobecny był radny Michał Żmurek. Od głosu wstrzymał się Andrzej Jackowski.

Ledwo zaczął, a już dostał podwyżkę

Następnie Rada Powiatu pochyliła się nad wynagrodzeniem Jana Sławeckiego. Na pierwszej sesji ustalono je na poziomie tego, które miał jego poprzednik, Tomasz Marzęda. Złożyły się na to cztery składniki: 9387 zł wynagrodzenia zasadniczego, 3105 zł dodatku funkcyjnego, 3748 zł dodatku specjalnego i 1877 zł dodatku za wieloletnią pracę. Razem było to 18 117 zł brutto miesięcznie.

W środę zaproponowano podniesienie pensji Jana Sławeckiego o prawie 2 tys. zł - do poziomu 19 929 zł.

Jan Sławecki
starosta powiatu lubartowskiego
Poleciłem pani skarbnik przygotowania trzech wariantów podwyżkowych dla pracowników Starostwa

Jakub Wróblewski
radny Rady Powiatu
To niemoralne, byśmy teraz podwyższali sobie diety, bo nie dla diet tu jesteśmy, a żeby pracować dla mieszkańców

- Jako przewodniczący Rady Powiatu troszkę się zastanawiałem, dlaczego wynagrodzenie starosty jest, jakie jest. Zrobiłem z kolegami drobne rozeznanie, jak to się kształtuje w innych samorządach. Wynagrodzenie naszego starosty znacznie odbiega od wynagrodzenia starostów w powiatach na Lubelszczyźnie. Mało tego, wynagrodzenie naszego starosty znacznie odbiega od wynagrodzenia niektórych wójtów - uzasadniał Andrzej Kardasz.

- Starosta powiatu łukowskiego - 20 130 zł, starosta powiatu ryckiego, dokładnie dwa razy mniejszego od powiatu lubartowskiego - 19 470 zł, starosta powiatu kraśnickiego - 20 130 zł, starosta powiatu parczewskiego - 19 095 zł. Burmistrz Lubartowa - 20 020 zł, burmistrz Kamionki - 19 470 zł, wójt gminy Firlej - 18 137 zł plus stażowe, wójt gminy Abramów - 17 890 zł. Nie mówię, że te wynagrodzenia są małe czy duże. Uważam, że starosta lubartowski powinien mieć wynagrodzenie porównywalne z powiatami ościennymi. Już nie mówiąc, że starosta powinien mieć wynagrodzenie nie mniejsze, niż wójtowie gmin - dodał przewodniczący Rady Powiatu.

Za podniesieniem pensji Jana Sławeckiego zagłosowało 17. radnych, w tym wszyscy z opozycyjnego klubu radnych PSL-u. Przeciw byli Andrzej Jackowski i Krzysztof Świć. Od głosu wstrzymał się Jakub Wróblewski. Nieobecny był Michał Żmurek.

Trzy warianty

Co z pracownikami Starostwa Powiatowego w Lubartowie, o których wspomniał na forum radny Jakub Wróblewski? Starosta przekonuje, że decyzja dotycząca tego tematu była jedną z pierwszych podjętych przez niego po objęciu stanowiska.

- Poleciłem pani skarbnik przygotowanie trzech wariantów podwyżkowych dla pracowników. Znam sytuację w jednostkach budżetowych rządowych. Wiem, że powiat zaczął trochę odstawać od wartości, jakie są w jednostkach rządowych, gdzie od stycznia była 20-procentowa podwyżka. Chcemy, żeby i nasi pracownicy byli dowartościowani. Na tyle, na ile nas stać - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Jan Sławecki.

Chodzi o pracowników Starostwa. Jednostki podległe pod powiat lubartowski, na przykład oświatowe czy domy pomocy społecznej, mają oddzielne budżety.

- One same sobie ustalają wysokość wynagrodzeń pracowników. Na teraz mogę polecić skarbnikowi przygotowanie planu podwyżek wyłącznie dla personelu Starostwa - zaznacza Jan Sławecki.

Mowa o trzech wariantach podwyżek, czyli o 10, 15 lub 20 procent.

- Znalezienie na to pieniędzy nie będzie łatwe, bo budżet tego nie przewidywał. Pani skarbnik jednak na pewno spełni powierzone jej zadanie - zapewnia starosta.

Decyzja o wprowadzeniu podwyżek dla urzędników, zgodnie z zapowiedzią Jana Sławeckiego, powinna zapaść w lipcu.

Dominik Smagała

WYNAGRODZENIE STAROSTY POWIATU LUBARTOWSKIEGO

10 325,70 zł
- wynagrodzenie zasadnicze

3 415,50
- dodatek funkcyjny

4 122,36 zł
- dodatek specjalny

2 065,14 zł
- dodatek stażowy

RAZEM
- 19 928,70 zł
brutto miesięcznie

DIETY RADNYCH RADY POWIATU LUBARTOWSKIEGO

Przewodniczący Rady Powiatu
- 3607,47 zł
(+207,57 zł)

Nieetatowy członek Zarządu Powiatu
- 3607,47 zł
(+207,57 zł)

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu
- 3263,90 zł
(+221,89 zł)

Przewodniczący komisji
- 3263,90 zł
(+221,89 zł)

Zastępca przewodniczącego komisji i sekretarz Komisji Rewizyjnej
- 3092,12 zł
(+229,05 zł)

Radny będący członkiem dwóch komisji
- 2920,33 zł
(+236,20 zł)

Radny będący członkiem jednej komisji
- 2705,60 zł
(+200,41 zł)

Pozostali radni
- 2533,82 zł
(207,63 zł)

Dotychczasowym zastępcą wójta Jeziorzan był Jerzy Bańkowski

Były wicestarosta został zastępcą wójta najmniejszej gminy powiatu

Jacek Pożarowszczyk znalazł nową pracę. Były wicestarosta powiatu lubartowskiego został zastępcą wójta w gminie Jeziorzany, w której od maja rządzi debiutująca w tej roli Katarzyna Pietrzak. - Zastanowiłem się i zdecydowałem, że podejmę to wyzwanie - mówi sam zainteresowany.

REG

Jacek Pożarowszczyk
zastępca wójta gminy Jeziorzany
Decyzji nie podjąłem od razu, bo to bardzo ważna decyzja, również w sensie zawodowym

W poprzedniej kadencji samorządowej Jacek Pożarowszczyk był radnym Rady Powiatu Lubartowskiego. Startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. W 2022 roku, gdy odwołano Zarząd Powiatu ze starostą Ewą Zybałą na czele, a nowym starostą wybrano Tomasza Marzędę, wicestarostą został Jacek Pożarowszczyk. Jeszcze wcześniej był radnym Rady Miejskiej w Kocku. Z zawodu jest nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie, przed objęciem stanowiska wicestarosty pracował w Zespole Szkół w Kocku i Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie. Porażką zakończyły się dla Jacka Pożarowszczyka kwietniowe wybory, w których kandydował na burmistrza Kocka. Nie zdołał wejść do drugiej tury, nie uzyskał też mandatu radnego Rady Miejskiej. Nową pracę znalazł jednak w sąsiedniej gminie, gdzie rządy objęła debiutująca w roli wójt Katarzyna Pietrzak, startująca z własnego komitetu, ale popierana w wyborach przez PiS. Od 13 maja Jacek Pożarowszczyk jest zastępcą wójta gminy Jeziorzany. - Po wyborach samorządowych dostałem propozycję od pani wójt elekt, to było pod koniec kwietnia. Zastanowiłem się i zdecydowałem, że podejmę to wyzwanie. Decyzji nie podjąłem od razu, bo to bardzo ważna decyzja, również w sensie zawodowym, zobowiązująca do pewnej pracy. To też spora zmiana, bo zastępca wójta ma inne obowiązki niż wicestarosta - mówi sam zainteresowany. - Sprawuję kontrolę zarządczą nad Szkołą w Przytocznie, pomagam w zarządzaniu pracą urzędników Urzędu Gminy, zajmuje się sprawami dotyczącymi gospodarki komunalnej i dróg. To typowe sprawy gminne. Na bieżąco rozwiązuję problemy mieszkańców. Tych spraw jest bardzo dużo, ale po jest urząd, by pomagać mieszkańcom - dodaje.

Dotychczasowym zastępcą wójta Jeziorzan był Jerzy Bańkowski, zatrudniony przez poprzednika Katarzyny Pietrzak - Mariusza Grobla. Obecnie Jerzy Bańkowski jest na okresie wypowiedzenia.

dsm

eprasa.pl 45e0f16cc8

Śmiertelny wypadek w powiecie parczewskim. Policjant na ławie oskarżonych

POWIAT PARCZEWSKI: Jest akt oskarżenia ws. śmiertelnego wypadku w Miłkowie (gmina Siemień). W poniedziałek, 17 czerwca na ławie oskarżonych zasiądzie policjant parczewskiej komendy.

Fot. Policja Parczew

Dramat rozegrał się w lipcu 2022 roku

Dramat rozegrał się pod koniec lipca 2022 roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

– 41-latek (obecnie – dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał (pisownia oryginalna – aut.) na 42-latka niosącego na rękach 56-latkę (obecnie – dop. aut.). Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień – tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pomimo prowadzonej reanimacji 42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Z kolei kierowca osobówki był trzeźwy.

Wśród mieszkańców od razu pojawiły się pogłoski, że za kierownicą siedział Grzegorz B., funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, co udało nam się oficjalnie potwierdzić.

Po kilku miesiącach funkcjonariusz usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Akt oskarżenia

Śledczy skierowali przeciwko policjantowi akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Zdaniem prokuratury Grzegorz B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu i spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym.

- Na prostym, płaskim, oświetlonym odcinku drogi nie zachował ostrożności i nie obserwował w sposób należyty przedpola jazdy. Nie rozpoznał zagrożenia, jakie wywołali piesi, którzy weszli na jezdnię. Pomimo obowiązku nie podjął obronnego manewru hamowania. Potrącił pieszych, przyczyniając się nieumyślnie do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń śmiertelnych, a pokrzywdzona doznała obrażeń naruszających czynności organizmu na okres powyżej siedmiu dni - mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

Jak mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, termin najbliższej rozprawy jest wyznaczony na poniedziałek, 17 czerwca.

Niesłuszne obawy

Przypomnijmy, że część mieszkańców obawiała się, że „sprawa nie będzie należycie wyjaśniona". – W wypadku zginął mój sąsiad – Andrzej, a moja ciocia została ranna. O Andrzeju można by było pisać długo i byłyby to same pozytywne słowa. Ograniczę się do tego, że społeczność Miłkowa poniosła ogromną stratę, której w żaden sposób nie będzie można wyrównać. Jednak nie tylko Miłków stracił wartościowego człowieka, ale przede wszystkim żona straciła kochającego męża, a dwójka uroczych dzieci wspaniałego ojca – napisał na Facebooku jeden z mieszkańców miejscowości.

Dodał, że „ze względu na to, że kierowcą seata był policjant parczewskiej policji, są uzasadnione obawy, że sprawa może nie zostać wyjaśniona w rzetelny sposób".

Początkowo śledztwo prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie, lecz potem zostało przeniesione do PR w Radzyniu Podlaskim. Niekiedy postępowania dotyczące policjantów od razu przenoszone są do jednostek w innych powiatach, z którymi ci funkcjonariusze na co dzień nie współpracują. Ma to rozwiać wątpliwości dotyczące stronniczości.

Był zawieszony

Sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, informowała nas jesienią ubiegłego roku, że funkcjonariusz, który usłyszał zarzut, normalnie wykonuje swoje obowiązki. – Był zawieszony przez tydzień, decyzją komendanta – mówi Borowik.

Ustawa o policji obliguje do zawieszenia policjanta w razie wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego o przestępstwa umyślne. W przypadku postępowań o przestępstwa nieumyślne (np. spowodowanie wypadku) „policjanta można zawiesić w czynnościach służbowych, jeżeli jest to celowe ze względu na dobro postępowania lub dobro służby - na czas nie dłuższy niż rok".

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego kierujący musi się też liczyć z orzeczeniem wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów oraz wpłatą nawiązki na rzecz rodziny ofiary.

Grzegorz Rekiel

Profanacja krzyża w Annoborze Kolonii. Będzie nagroda za wskazanie sprawcy

POWIAT LUBARTOWSKI: - Właściciel kapliczki jest skłonny wyznaczyć nagrodę za wskazanie sprawcy, ja jako radny też się dorzucę - mówi Łukasz Żmuda, radny gminy Lubartów z Annoboru Kolonii, który w sobotę zauważył dewastację.

Radny Łukasz Żmuda zgłosił zniszczenie kapliczki na policję

Napis „Slava Ukraine" i swastyki na ławeczce przy krzyżu. Radny Łukasz Żmuda przypuszcza, że może to być prowokacja. - Ukraińców bym raczej nie winił, za dużo tu wszystkiego - mówi

Krzyż z figurą Jezusa i ławeczka obok niego stoją około 400 metrów od zabudowań, przy drodze w lesie w Annoborze Kolonii. Kilka lat temu postawił je jeden z mieszkańców Annoboru Kolonii.

Swastyki na krzyżu

- Ludzie tu przychodzą się modlić, wyciszyć. Nie ma dnia, żeby tu kogoś nie było - mówi radny Żmuda. O tym, że jest to miejsce często odwiedzane, świadczą kwiaty i znicze przy krzyżu. - W sobotę około godz. 16 przejeżdżałem obok, zauważyłem, że kapliczka jest pomazana - mówi. Na krzyżu ktoś namalował sprayem hitlerowskie swastyki, twarz Jezusa pomazał białą farbą.

Na ławeczce napis: Slava Ukraine (cytujemy zgodnie z napisem), litery JP.

- Ktoś przyszedł ze spray-em specjalnie, żeby zniszczyć kapliczkę - mówi Łukasz Żmuda. - Ukraińców bym raczej nie winił, za dużo tu wszystkiego, może to być prowokacja. Napis naszym alfabetem, a nie cyrylicą - mówi. Dodaje, że w Annoborze Kolonii nie mieszkają żadni Ukraińcy. W niedzielę zgłosił sprawę w Komendzie Powiatowej Policji w Lubartowie.

- Właściciel kapliczki jest skłonny wyznaczyć nagrodę za wskazanie sprawcy, ja jako radny też się dorzucę - mówi Łukasz Żmuda, radny gminy Lubartów z Annoboru Kolonii, który w sobotę zauważył dewastację.

- Proszę o informację mieszkańców Annoboru Kolonii, spacerowiczów, może ktoś zauważył coś podejrzanego, może jakiś podejrzany samochód - dodaje Łuksz Żmuda.

Nagroda za wskazanie sprawcy

Krzyż wystawił około 2006 mieszkaniec Annoboru Kolonii. Prosi o niepodawanie nazwiska.

- Jesteśmy ludźmi wierzącymi. Wystawiłem kapliczkę na odludziu, licząc na to, że ktoś tu będzie mógł przyjść, pomodlić się, popatrzeć na przyrodę i podziękować za nią Bogu - mówi właściciel kapliczki.

W chwili dewastacji był w podróży.

- Zadzwoniła jedna z sąsiadek i powiedziała, co się stało. To nie jest pierwsza dewastacja tego krzyża. Trzy lata temu figurka Chrystusa była połamana, oddałem ją do rzeźbiarza, rzeźbił na nowo. Wcześniej ktoś przekrzywił krzyż. Wtedy ktoś, chcąc temu zapobiec, ustawił, nawet bez porozumienia ze mną, wspornik betonowy. Od tamtej pory już krzyż nie jest wyginany, to był bardzo pozytywny gest, że ktoś zapobiegł w ten sposób dewastacji - mówi mieszkaniec Annoboru Koloni.

Przyznaje, że oferuje nagrodę za pomoc we wskazaniu sprawców zniszczenia krzyża.

- Oferujemy razem z radnym 500 zł. Mamy nadzieję, że uda się ustalić sprawców, myślimy o renowacji krzyża. Dopóki sprawca nie jest ujęty, istnieje niebezpieczeństwo, że dewastacja się powtórzy - mówi właściciel kapliczki.

Marcin Kusyk

REG

Kolejna dewastacja obiektu kultu religijnego

Informowaliśmy już we Wspólnocie o zniszczeniu kapliczki Matki Boskiej przy ul. Lipowej w Lubartowie. Sprawca oderwał figurę od podstawy i rozbił ją w lutym. Został ustalony przez policję, prokuratura postawiła mu zarzuty obrazy uczuć religijnych i zniszczenia mienia (uszkodził też zaparkowany w pobliżu samochód). Ten sam sprawca zniszczył tę kapliczkę już w 2015 r. Wtedy został skazany na pół roku więzienia za obrazę uczuć religijnych.

eprasa.pl 45e0f16cc8

Połączenie dwóch mleczarni z Lubelszczyzny wzmocni je na rynku

Ekspansja radzyńskiego Spomleku nie traci impetu. Przejęta Bychawa

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek przejmuje mleczarnię w Bychawie. Celem połączenia jest stworzenie większej i silniejszej firmy, która skuteczniej da sobie radę na trudnym rynku.

To oni budują silną markę Lubelszczyzny.
Od lewej: Marek Kalinowski Przewodniczący Rady Nadzorczej SM Spomlek, Marek Nowak Przewodniczący Rady Nadzorczej OSM w Bychawie, Agnieszka Kamela Wiceprezes Zarządu Spomleku, Ewa Bartnik dotychczasowa prezes mleczarni w Bychawie (a od 1 lipca dyrektor oddziału Spomleku) i Paweł Gaca, Prezes Spomleku

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał zgodę, więc Zgromadzenia Przedstawicieli obu firm podjęły stosowne uchwały.

Połączenie formalnie nastąpi 1 lipca. Wówczas przestanie istnieć Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bychawie, a powstanie oddział SM Spomlek, którego dyrektorem pozostanie obecna prezes, Ewa Bartnik.

Decyzję o połączeniu OSM Bychawa podjęła dwa lata temu. Zmiany w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, rosnące koszty oraz sytuacja geopolityczna spowodowały, że przemyślano przyszłość spółdzielni.

Konkurencja ze strony silniejszych firm i wzrost cen spowodowały problemy z pozyskiwaniem mleka.

W Bychawie trzeba było zdecydować, czy się zwijać, czy z kimś konsolidować.

Okazało się, że jest przysłowiowa „chemia" między ludźmi z zarządu Spomleku i mleczarni z Bychawy.

Prezes Ewa Bartnik mówi:

- Spotkanie z Zarządem SM Spomlek jesienią 2022 roku było kluczowym momentem. Po pierwszej rozmowie z Zarządem i odwiedzinach zakładu w Młynarach, który został przejęty ponad 10 lat temu, wiedziałam, że połączenie to właściwa droga. Wspólna wizja i cel, jakim jest wzmocnienie firmy, modernizacja oraz unowocześnienie, były kluczowe. Dzięki temu dostawcy będą mieli gdzie oddawać mleko, a pracownicy zachowają swoje miejsca pracy. Połączenie ma także na celu wzmocnienie marki, aby stała się bardziej rozpoznawalna i konkurencyjna.

Obawy przed nowościami są naturalne, ale Prezes Ewa Bartnik podkreśla, że po prawie roku współpracy handlowej ze Spomlekiem większość kwestii została już przepracowana i wyjaśniona. Największymi obawami dostawców były utrzymywanie i zwiększanie wymagań jakościowych. Pracownicy obawiali się utraty miejsc pracy, jednak udało się nie tylko zagospodarować wszystkie etaty, ale nawet zwiększyć zatrudnienie.

Prezes SM Spomlek Paweł Gaca mówi:

- Spomlek przejął już dwie spółdzielnie, które zostały zmodernizowane i dzisiaj są one nowoczesnymi oraz bardzo dobrze prosperującymi oddziałami firmy. Jesteśmy dumni z tego, że udało nam się przeprowadzić te procesy skutecznie, integrując zakłady, modernizując infrastrukturę oraz wprowadzając innowacje. Te wcześniejsze sukcesy dają nam pewność, że również połączenie z OSM Bychawa przyniesie równie pozytywne efekty. Mamy już konkretne plany zagospodarowania zakładu w Bychawie – chcemy zainwestować w nowoczesne technologie, rozwijać produkcję i wprowadzać nowe, innowacyjne produkty na rynek. Wierzymy, że dzięki tym działaniom, zakład w Bychawie stanie się jednym z filarów naszej firmy, przyczyniając się do jej dalszego rozwoju i sukcesu.

Utrzymanie wysokich standardów jakości produktów jest kluczowym wyzwaniem w procesie łączenia firm.

red

Połączenie

otwiera nowe możliwości w handlu takimi produktami jak twarogi, maślanki czy kefiry

to szansa na przemodelowanie wiodących marek Spomleku i stworzenie spójnej całości, łącząc sery żółte z produktami z Bychawy

Pracownicy obawiali się utraty miejsc pracy, jednak udało się nie tylko zagospodarować wszystkie etaty, ale nawet zwiększyć zatrudnienie

Prezes Spomleku Paweł Gaca:
Mamy już konkretne plany zagospodarowania zakładu w Bychawie – chcemy zainwestować w nowoczesne technologie, rozwijać produkcję i wprowadzać nowe, innowacyjne produkty.

Prezes OSM Bychawa Ewa Bartnik:
Po pierwszej rozmowie z Zarządem Spomleku i odwiedzinach zakładu w Młynarach, wiedziałam, że to właściwa droga. Wspólna wizja i cel były kluczowe.

Wataha wilków rozszarpała źrebaki. Zjadła też psa

Region: W gminie Dubienka (pow. chełmski) wataha wilków porwała i zjadła dwa źrebaki. - Zastępczyni wójta wilki zjadły psa – informuje Wirtualna Polska.

- To takie smutne, tyle zostało z naszego źrebaka. Wataha wilków. Szczątki znalezione po dwóch tygodniach – informuje na profilu Chutor Kozaka Jacek Kozak, właściciel stadniny koni w Stanisławówce w powiecie chełmskim.

W rozmowie z WP Aneta Staszewska, zastępca wójta Dubienki mówi, że od trzech lat widuje wilki na własne oczy. - Nawet zjadły mi psa. Szczątki znalazłam na drugi dzień – mówi urzędniczka gminy w rozmowie z Wirtualną Polską.

Dominika Polonis

Fot.Chutor Kozaka / Facebook

Resztki źrebaków

Śmiertelny wypadek na obwodnicy Radzynia. Zarzut dla kierowcy spod Łukowa

Zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym usłyszał 24-letni mieszkaniec gminy Łuków. Chodzi o niedawną tragedię na drodze krajowej numer 19 w Radzyniu Podlaskim - w zderzeniu dwóch aut zginęła jedna osoba.

Fot.Policja

Samochody były mocno uszkodzone.

1 czerwca około godziny 18. kierowca BMW, 24-letni mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- Na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kierujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim. - Postawiliśmy 24-letniemu kierowcy zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Mężczyzna przyznał się do winy, zastosowaliśmy wobec niego dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego.

Obaj kierujący byli trzeźwi. Przeprowadzona została już sekcja zwłok 61-latka, śledczy czekają na wyniki.

Grzegorz Rekiel

REG

eprasa.pl 45e0f16cc8

Romuald Lipko otworzył mu drzwi do współpracy z profesjonalistami, co następnie zaowocowało nagraniami w studio braci Cugowskich w Lublinie

Przemek Jóźwik – wschodząca gwiazda rocka z Baranowa. Zaczynał w Garażu

Jego piosenki można usłyszeć w stacjach radiowych, a najnowszy singiel „U mnie dobrze" niedawno doczekał się teledysku, który można oglądać na You Tubie. W sumie jego utworów jest już osiem. Kim jest Przemek Jóźwik i co ma wspólnego z Romualdem Lipko?

Przemek najchętniej pracuje w domu. Tu pisze teksty swoich piosenek i komponuje

Chłopak z gitarą...

Na swoim koncie ma już kilka utworów. Nagrywa w profesjonalnych studiach, współpracuje z muzykami, którzy na co dzień pracują z Anią Karwan, Renatą Przemyk czy Sanah, a jego kariera nabiera tempa.

Przemek Jóźwik ma 33 lata i pochodzi z niewielkiego Baranowa w powiecie puławskim. Na co dzień prowadzi własną działalność gospodarczą w zupełnie innej branży. Ale jak mówi, jego hobby powoli zaczyna wychodzić na pierwszy plan i stawać się podstawowym zajęciem. Z muzyką jest związany od małego.

Nagrałem dwa utwory i zaniosłem Romualdowi Lipko, oddzwonił do mnie i zaprosił do siebie

- Mój dziadek grał na akordeonie, jeden, drugi wujek grał na gitarze, na weselach. Zawsze w domu to było - opowiada.

Jemu samemu do gustu przypadła gitara.

- Spodobało mi się, jak wujek gra. Postanowiłem kupić gitarę i spróbować samemu. Pierwszą kupił mi tata, miałem wtedy 10 lat. Pojechaliśmy po nią do Warszawy. Na ul. Jana Pawła był sklep muzyczny. Mam ją do dziś, ale sklepu już nie ma, bo kiedyś chciałem do niego zajechać - opowiada Przemek.

Od tamtej pory jego kolekcja gitar znacznie się powiększyła.

- Mam ich chyba 9 - dodaje.

Ale największy sentyment czuje do tej pierwszej.

- Nikomu jej nie pożyczam - przyznaje.

Wtedy wspólnie z kolegami założył zespół Garaż.

- Spotykaliśmy się codziennie, gdy tylko była możliwość. Było nas czterech. Ja grałem na gitarze i śpiewałem, bas, perkusja i druga gitara. Gdy poszliśmy do szkół średnich, nasze drogi się rozeszły. Potem w 2016 roku w Puławach założyłem zespół Zadra. Nagrywaliśmy u śp. Piotra Malinowskiego - opowiada.

Przemek nigdy nie wziął ani jednej lekcji gry na gitarze.

- Grać nauczyłem się sam, ze słuchu - mówi.

Czego sam słucha?

- Polskiego i zagranicznego rocka, trochę popu, Lady Pank. Kiedyś gitarzysta Lady Pank był moim idolem - śmieje się.

Przemek nigdy nie wziął ani jednej lekcji gry na gitarze.

- Grać nauczyłem się sam, ze słuchu

Potem problemy zdrowotne sprawiły, że muzyk na jakiś czas musiał zrezygnować z pasji.

- Gdy miałem 26 lat wykryto u mnie tętniaka aorty. Wtedy trochę sobie odpuściłem, przeszedłem poważną operację - mówi Przemek.

To nie tylko brzdąkanie na gitarze

Gdy wyszedł na prostą, w jego życiu pojawił się Romuald Lipko. Legendarny, nieżyjący już kompozytor, stał się dla młodego chłopaka z gitarą motywatorem i drogowskazem.

- Spotkaliśmy się przypadkiem. Pracowałem wtedy na recepcji jednego z hoteli w Kazimierzu Dolnym. Przyszedł, chciał rozmawiać z szefem, a że szefa nie było, musiał zaczekać, ja zrobiłem mu kawę i zaczęliśmy rozmawiać. Opowiadałem mu, że też coś tam gram. Na to on odparł, że jak coś nagram, to żebym mu podrzucił. Nagrałem dwa utwory i mu zaniosłem, oddzwonił do mnie i zaprosił do siebie - wspomina mieszkaniec Baranowa.

Spotkanie z klawiszowcem Budki Suflera było dla Przemka przełomem. Muzyk otworzył mu drzwi do współpracy z profesjonalistami, co następnie zaowocowało nagraniami w studio braci Cugowskich w Lublinie. Zrealizował je gitarzysta zespołu Bajm Adam Drath.

- Pan Romuald uświadomił mnie muzycznie. Zrozumiałem, że tworzenie muzyki nie jest takie proste. Do końca się kontaktowaliśmy, był dla mnie pewnego rodzaju mentorem. Był bardzo wyrozumiały. Naprowadził mnie na właściwe tory, wiele wyjaśnił. Zapoznał mnie też z obecnym gitarzystą Budki Piotrem Bogutynem - opowiada Przemek.

Po jakimś czasie nawiązał współpracę z kompozytorem Tomaszem Lubertem.

Prosto z serca

Pierwszą piosenkę napisał, gdy miał 13 lat. „Kilka mil do nieba" do tej pory budzi sentyment i jest jego ulubionym utworem.

- Część piosenek pisze sam, napisanie niektórych zlecam innym osobom. Moje piosenki są tak naprawdę o wszystkim. Czasami tekst pisze się dwa tygodnie, a nieraz 15 minut w samochodzie. Jak siądziesz i nie możesz nic wymyślić, to nie ma co siedzieć. Czasem, ktoś coś powie do ciebie i dzięki temu ruszysz dalej - opowiada.

Na udział w programach talent show, w których zaczyna wielu artystów, nigdy się nie zdecydował.

- Uznałem, że lepiej samemu od początku to wszystko zbudować - przyznaje.

Teledyski do swoich piosenek nagrywa w Warszawie, Lublinie, Kazimierzu. Przy ich realizacji pracuje z profesjonalnymi firmami.

- To wszystko trwa. Przygotowanie takiego klipu to około trzy miesiące pracy kilku osób. Samo nagranie zdjęć trwa nawet dwa dni, to wiele powtórek. Oprócz tego trzeba pozałatwiać wiele spraw dookoła, np. wynająć zabytkowy autobus, czy uzyskać pozwolenie na to, by nad mostem Poniatowskiego w Warszawie móc latać dronem. To nie są proste sprawy - opowiada Przemek.

Jeszcze nie rozdaje autografów, ale...

W swojej okolicy już jest rozpoznawalny, chociażby dzięki teledyskom, które można oglądać w internecie.

- Wiem, po co to robię i chcę, aby to było fachowe. Wiadomo, że pojawiają się różne komentarze na temat tego, co robię. Ale nie biorę tego do siebie. Robię swoje. W ten sposób życie zweryfikowało wielu moich przyjaciół - mówi muzyk.

Czy na muzyce da się zarobić?

- Na tę chwilę jeszcze nie. Oczywiście coś jest z tego, że moje piosenki są puszczane w radio, w internecie. Ale to jeszcze nie jest na takim etapie, że mógłbym odstawić na bok działalność gospodarczą - przyznaje Przemek.

Uważa, że początkujący muzyk obecnie ma o wiele mniejsze szanse na wybicie się, niż kilkadziesiąt lat temu.

- Dziś wszystkiego jest dużo. Przebić się przez to, to nie lada wyzwanie, wymaga to sporo pracy, determinacji - mówi i podkreśla.

Do tej pory nagrał już kilka singli i zaczyna pracę nad kolejnym utworem. Do końca roku planuje wypuścić jeszcze dwa.

Czy myśli nad wydaniem płyty?

- To nie ma dziś sensu. Dziś ludzie słuchają muzyki w internecie. Wydać płytę po to, by trzymać ją pod łóżkiem... - mówi Przemek.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 45e0f16cc8

Witamy na świecie!

Wiktor Walicki z rodzicami, Nasutów, gm. Niemce
ur. 3 czerwca, g. 11:33, 3560 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja i Marcin
Rodzeństwo: Lena (2,5 r.)

Oliwier Waszczuk, Lubartów
ur. 6 czerwca, g. 11:21, 2940 g, 53 cm
Rodzice: Dorota i Kamil

Córka z powiatu lubartowskiego,
2500 g, 55 cm

Gabrysia Filipiak, Lubartów
ur. 5 czerwca, g. 17:08, 3000 g, 54 cm
Rodzice: Kinga i Kuba

Szymek Kuliński, Kozłówka, k. Lubartowa
ur 5 czerwca, g. 11:43, 3480 g, 54 cm
Rodzice: Iwona i Michał

Jakub Sposób, Ustrzesz, k. Radzynia Podlaskiego
ur. 6 czerwca, g. 18:29, 4160 g, 58 cm
Rodzice: Paulina i Piotr

Antonina Sójka, Rogoźnica, k. Międzyrzeca Podlaskiego
ur. 8 czerwca, g. 7:04, 4060 g, 58 cm
Rodzice: Anna i Dawid
Rodzeństwo: Wiktoria (6 lat), Nikodem (4 lata)

Pola Wójcik, Łęczna
ur. 5 czerwca, g. 12:48, 3150 g, 56 cm
Rodzice: Milena i Bartosz

Gracz Wisły jest już zajęty. Poślubił piękność!

Dominik Cheba poślubił swoją ukochaną Marię

Dominik Cheba ma żonę. W sobotę odbyła się wielka uroczystość.

Zawodnik Wisły Puławy w kościele pw. Bł. Annuarity i św. Michała Archanioła w Radomiu poślubił piękną Marię. Jego świadkiem był oczywiście brat Patryk, który jest bliźniakiem „Chebki".

Cheba jest zawodnikiem Wisły Puławy od rundy wiosennej sezonu 2019/2020. Pod koniec września 2023 roku doznał poważnej kontuzji. Musiał przejść operację. Wrócił na boisko w ostatnim spotkaniu z Pogonią Siedlce, pojawiając się na placu boju w 86. minucie.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

mp

Pawła i Jowitę połączył Grom. Powiedzieli sobie „tak"

Zakochani są już razem na zawsze. Kierownik Gromu Paweł Krzeski wziął za żonę Jowitę

Kierownik Gromu Kąkolewnica założył obrączkę swojej ukochanej.

Ślub odbył się w kościele pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Polskowoli. Z kolei wesele w Kąkolewnicy.

36-latek poznał swoją ukochaną Jowitę 10 lat temu. Wówczas Grom rozgrywał mecze w Polskowoli w związku z budową nowego obiektu. Jowita chodziła na mecze Klasy Okręgowej. Paweł Krzeski miał dobre oko. Zobaczył swoją piękność i zaczęła się miłość.

W tym wyjątkowym dniu nie mogło zabraknąć akcentów piłkarskich. W drodze do Jowity na Pawła czekała „brama", którą przygotowali przedstawiciele Gromu Kąkolewnica. Na Krzeskiego czekał prezes Jacek Matysiewicz, były skarbnik i zaufana osoba w klubie Maciej Hukaluk oraz członek zarządu, wierny kibic, który uwiecznia spotkania drużyny swoim niezawodnym aparatem - Zenon Matejek. Trochę szkoda, że zabrakło piłkarzy, ale drużyna z Wierzbicy nie chciała przełożyć meczu. Została pokarana i przegrała 0:4.

Młody otrzymał klubową koszulkę z podpisami wszystkich zawodników. Ślub, a później wesele do rana! Życzymy wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:
1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Pusia, właścicielka: Izabella, Sól

Nikoś, właścicielka: Ewa Grabowska, Radzyń Podlaski

Luna, właścicielka: Hanna Samulak, Zwierzyniec

Kredka, właścicielka: Emilia

REG

eprasa.pl 45e0f16cc8

Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. IV)

Wielka architektura, wielka przyjaźń i wielka odwaga

Fot. z archiwum NAC

Najbardziej znaną lubelską realizacją spółki twórczej Lachert-Szanajca jest budynek obecnej siedziby PKO SA na Krakowskim Przedmieściu. Zbudowany w 1934 roku był siedzibą Banku Gospodarstwa Krajowego

Fot. z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego

Posiedzenie przedwojennego Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. Wacław Lachert siedzi z lewej, przemawia prezes generał Osiński. Wspomnienie Wacława Lacherta (za miesięcznikiem Karta): Przypominam sobie jeszcze dwa moje wyjazdy do Krakowa na zaproszenie władz niemieckich. Pierwszy z nich miał na celu zaprojektowanie wycieczki przedstawicieli PCK do obozu jeńców wojennych w Murnau. Ponieważ dowiedziałem się, że na konferencję został zaproszony i P. Ronikier, zwróciłem się do niego na chwilę przed posiedzeniem i wyczułem, że był zachwycony tym projektem lansowanym przez propagandę niemiecką. W paru mocnych słowach osądziłem te zachwyty i pomimo iż R. przyrzekł Niemcom udział w wycieczce do Murnau, kategorycznie odmówiłem naszego uczestnictwa. Sekundował mi dzielnie, jak zresztą zawsze, nasz sekretarz Zarządu Głównego, p. Kazimierz Skarżyński i po wysłuchaniu wygłoszonego przez prezesa niemieckiej propagandy nadzwyczaj uprzejmego zaproszenia do wycieczki do Murnau, zabrałem głos, uprzedzając p. Ronikiera z obawy, aby się nie zaangażował, podziękowałem za zaproszenie i odmówiłem stanowczo naszego udziału w niej, stawiając wniosek, że PCK pozbawiany systematycznie swych uprawnień przez zarządzenia władz niemieckich i pozbawiony nawet odpowiedzi na wielokrotne protesty dotyczące aresztów działaczy czerwonokrzyskich, wyroków śmierci na internowanych w obozach jeńców (sprawa Kasztelana i wielu innych) raczej chciałby wiedzieć, co się dzieje w Dachau, Oświęcimiu, Majdanku i innych więzieniach, a nie wizytować swych rodaków we wzorowym obozie Murnau dla dogodzenia propagandowym celom niemieckim.

Wacław Lachert (1870 - 1951) przeszedł drogę od kancelisty do dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa. Zbił w Rosji fortunę, ale tylko jej część zdołał wywieźć ze zrewoltowanej Moskwy do Ciechanek koło Łęcznej. Obdarzony wielkim talentem szybko dorobił się ponownie, nie tylko sprawnie gospodarując nad Wieprzem. Jego syn Bohdan (1900 - 1987), niesłychanie zdolny architekt-wizjoner, przebudował rodzinną siedzibę, wyznaczając drogę nowoczesnej architekturze użytkowej.

Nazwisko Bohdana Lacherta występuje przeważnie w parze z nazwiskiem Józefa Szanajcy. Stworzyli, znakomicie funkcjonujący przez ponad 15 lat duet twórczy. Różnili się dosyć znacznie, niemal pod każdym względem: Lachert zamożny ziemianin - Szanajca syn aptekarzy z Lublina. Lachert towarzyski i otwarty - Szanajca wyciszony. Lachert raczej przystojny - Szanajca chorowity z wyraźną wadą postawy. Praktycznie nierozłączni. Niektórzy biografowie wskazują, że Wacław miał wobec Józefa uczucia, które sprawiały wrażenie opiekuńczych. Często mieszkali razem, jadali razem, każdą zarobioną - niezależnie od okoliczności - złotówkę - dzielili na pół. Idealna symbioza dusz i umysłów. „...Stymulowali się i dopełniali wzajemnie tak doskonale, że jako zespół tworzyli dzieła całkowicie jednolite...” - pisze p. Helena Syrkus. Czas dzielili między swoje studio w Warszawie, Lublin, wypoczynek w Ciechankach oraz, z czasem coraz częstsze, podróże za granicę.

Wydeptywali nowe ścieżki

Razem z Szanajcą Bohdan Lachert wytyczają nowe ścieżki polskiej architektury i sztuki użytkowej. Inicjują niesłychanie twórczą i wpływową intelektualnie i artystycznie grupę „Prasens”. Ich przedwojenne realizacje na terenie Warszawy i nie tylko (dom samego Lacherta, willa Szylera, budynki na Żoliborzu, polski pawilon na Wystawie Światowej w Paryżu, projekt budynku Ligi Narodów w Genewie) są kamieniami milowymi nie tylko modernizmu.

Śmierć na polu chwały

Wspólnota losów dwóch przyjaciół zostaje brutalnie przerwana we wrześniu 1939 roku. Do Ciechanek ściąga cała rodzina, mnóstwo dalszych krewnych i znajomych. Bohdan próbuje się zaciągnąć, brat żony bezskutecznie goni swoją macierzystą jednostkę aż pod rumuńską granicę, co dzień ktoś nowy do przenocowania i nakarmienia. W połowie września w dworze zjawia się jeszcze... generał Anders, który wraz ze sztabem spędza w Ciechankach noc. Kiedy rano odjeżdża, na progu dopada go Szanajca. Mimo fizycznych ograniczeń jest gotów na podjęcie służby. Oferuje na usługi wojska i generała swój samochód oraz siebie jako kierowcę. 24 września ginie za kierownicą swojej sportowej Tatry pod Tomaszowem Lubelskim od postrzału w głowę, przewożąc kilku rannych. Pochowany początkowo w zbiorowej mogile, później będzie ekshumowany i spocznie w zamoyskiej Rotundzie.

Jedyna taka rzeźba

Lachert dowiaduje się o śmierci przyjaciela dopiero po dwóch latach. U zaprzyjaźnionej rzeźbiarki zamawia jego popiersie, ale nie jest zadowolony z rezultatu. Sam przystępuje do pracy. Sporządza plastelinowy model, z niego odlew. Jest to chyba jedyna znana jego rzeźba. Długo potem nosi jeszcze w klapie czarną wstążkę. W pamięci wielu osób i historii architektury pozostaną jednak nierozłączni.

W służbie rodakom

Wacław Lachert w ostatnich latach przed wojną mieszka głównie w Warszawie, w Ciechankach bywa. Kilka razy ponoć odmawia propozycji zostania ministrem skarbu. Realizuje się w działaniach biznesowych, często odgrywa rolę „strażaka” który stawia na nogi kiepsko prosperujące przedsięwzięcia gospodarcze. Udziela się również społecznie. Od 1936 roku pełni funkcję skarbnika zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. W październiku 1939 r. został wybrany na prezesa Zarządu działającego w kraju (bo drugi działał na emigracji...). Ta funkcja jest oczywiście szczególnie istotna po wybuchu wojny. Międzynarodowa organizacja dobroczynna jest jedną z nielicznych, z którymi najeźdźcy, zwłaszcza w pierwszym okresie, się jako-tako liczą. Nie znaczy to, że nie próbują jej sobie podporządkować. Ma to rozmaite formy. Chcą ją uzależnić od siebie, wiążąc finansowanie z dochodami z kasyn, powiązać instytucjonalnie z Niemieckim Czerwonym Krzyżem. Lachert wykazuje się tu wielkim zmysłem politycznym, dalekowzrocznością i wyczuciem sytuacji. Odmawia wizytowania niemieckiego obozu jenieckiego w Murnau, wiedząc, że ma on charakter pokazowy i nie ma wiele wspólnego z faktycznym stanem w innych tego typu placówkach. Trudnym wyzwaniem jest odniesienie się do sprawy Katynia: niemiecka propaganda chce, żeby PCK swoją obecnością autoryzowała wszystkie jej tezy. Lachert sprawia, że na miejsce jedzie tylko komisja techniczna, która potwierdza oczywiście sowieckie sprawstwo, ale nie pozwala wykorzystać się w propagandowych kliszach.

cdn.

Zbigniew Smółko

Wsi spokojna, wsi wesoła...

Z książki Beaty Chomątowskiej „Lachert i Szanajca, architekci awangardy”:

...Od Łęcznej, najbliższego miasteczka, dzieli mieszkańców Ciechanek osiem kilometrów wyboistej drogi. Gdy się tam wybierają, Józef, Bohdan i jego rodzeństwo czują się jak w egzotycznym kraju. Zwłaszcza w piątkowy wieczór, gdy hałaśliwe miasteczko nagle zamiera. W oknach palą się świece i można zobaczyć mężczyzn w kipach, tałesach i odświętnych strojach, kiwających się rytmicznie do wtóru modlitwy. W zwykły dzień Łęczna, w której odbywają się największe w kraju końskie jarmarki, należy do kobiet. Siedzą w kramach lub przy małych stolikach i sprzedają przybywającym wszystko, co wyprodukowała wieś. Zimą wstawiają pod stołki wiadra z rozżarzonym koksem i handlują nawet w największy mróz. Większość spośród pięciuset mieszkańców Łęcznej to ortodoksyjni Żydzi.

Łącznikiem między tym światem a Ciechankami jest niejaki Lejb Zilbersztejn. Cichy, stateczny, z długą siwą brodą, mieszka w murowanym domu na skraju Łęcznej, przy drodze wiodącej do Ciechanek. Przyjeżdża do dworu po ziarno i rzepak, w zamian dostarcza makuchów, wyświadcza drobne przysługi. Na Wielkanoc przysyła w prezencie doskonałą macę i spirytus. Gdy młodszy brat Bohdana jedzie do miasteczka po sprawunki, zatrzymuje się zawsze u Lejba, w sypialnym, czysto wysprzątanym pokoju. Rozmawiają długo w noc

REG

eprasa.pl 45e0f16cc8

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Zbudował siatkę ludzi, którzy z narażeniem życia ratowali sąsiadów i przyjaciół (cz. II)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział. Sam Kordowski też, jak się wydaje, wolał zachować dyskrecję. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

Rolę Kordowskiego i jego współpracowników jako pierwszy opisał Jakov Gilburt w „Księdze Pamięci Naszego Rodzinnego Miasta Kurowa" (*Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow,)* wydanym w 1955 roku w Tel Avivie zbiorze wspomnień Żydów, którzy albo wyjechali przed wojną, albo przetrwali Holocaust. Gilburt pisał na podstawie listów i opowieści Szmula Chanesmana z roku 1948. Chanesman był przedwojennym cholewkarzem i dobrym znajomym (czasem spotyka się słowo „przyjaciel") Kordowskiego. Opowieść tą spopularyzował kilka lat temu wywodzący się z okolic Kurowa prof. Antoni Sułek, który zbadał również powojenną korespondencję między Kordowskim a zachowującymi go we wdzięcznej pamięci Żydami.

Tragedia kurowskich Żydów

Wielu kurowskich Żydów swój majątek straciło w pierwszych dniach wojny, kiedy miasteczko zostało kilkukrotnie zbombardowane przez Luftwaffe. Sam został ranny. Z każdym tygodniem niemieckie prześladowania przybierały na sile. Miały postać wyzysku ekonomicznego, ale także zachowań po prostu sadystycznych, w których celowała głównie trójka powszechnie znanych zwyrodnialców. Ich ulubiona zabawa polegała m.in. na zmuszaniu mężczyzn do palenia swoich bród nad lampą naftową. W marcu 1942 r. zaczęła się operacja ostatecznej zagłady. Mieszkańcy Kurowa nie byli do końca świadomi, co dzieje się z osobami wywożonymi z okolicy w kolejnych transportach. W czasie głównej akcji deportacyjnej wywieziono ok. 2000 z 2500 żydowskich mieszkańców miasteczka, niektórych rozstrzelano na miejscu.

Zostało trzydziestu dwóch

Do Bełżca wywieziono też większość rodziny Chanesmana. On i jeden z jego synów znaleźli tymczasowe ocalenie dzięki łapówce przekazanej zarządzającemu miasteczkiem volksdeutschowi. W samym Kurowie zostało 32 Żydów umieszczonych w obozie i pracujących niewolniczo. W okolicznych wsiach ukrywało się ich jeszcze ok. 150. W listopadzie 1942 r. otrzymano informację, że Niemcy nazajutrz planują likwidację obozu i zamordowanie uwięzionych. Podjęli próbę ucieczki. Rozproszyli się po okolicy, szukając wsparcia u chrześcijańskich sąsiadów. Reakcje były bardzo rozmaite. Początkowo schronienie znaleźli w bunkrze zbudowanym i utrzymywanym za pieniądze przez niejakiego Bolka Marczaka. Był to człowiek, który przed wojną nie cieszył się najlepszą opinią, był uznawany za przywódcę bandy rzezimieszków. Pomocy udzielał w zamian za pieniądze, jednak, jak się wydaje, uczciwie wywiązywał się ze swoich zobowiązań. O kryjówce wiedziało jednak zbyt wiele osób i trzeba było ją opuścić.

Wtedy z pomocą błąkającym się Żydom ruszyło dwóch ich chrześcijańskich kolegów sprzed wojny.

Dwóch Żydów, dwóch chrześcijan i stajnia pod Kurowem

Z relacji Szmula Chanesmana:

- Muszę pewną rzecz wyjaśnić. Przed wojną mieszkało u nas w Kurowie dwóch chrześcijan – jeden Antoni Kordowski i drugi Stach Szeleźniak (w oryginale: Czelecznik). Z zawodu byli szewcami, współpracującymi z kurowskimi sklepikarzami. Kiedy niemieccy bandyci wkroczyli do naszego *sztetla* (czyli żydowskiego miasteczka - przyp. ZS),obaj - a zwłaszcza Antoni Kordowski, zawsze w każdej sprawie stawali po stronie prześladowanych Żydów i nieustannie pomagali każdemu, jak tylko mogli. Nie mam słów, żeby wyrazić, jak bardzo jestem wdzięczny za to, co zrobili dla mnie i mojego syna. W nocy, 8 lutego, kiedy nie mieliśmy dokąd pójść, postanowiłem udać się na obrzeża *sztetla*. Przy drodze do Szumowa stała niedokończona stajnia z otwartym do połowy dachem. Bramy były zamknięte. Stajnia należała do Stanisława Szeleźniaka. Z trudem dotarliśmy tam z synem, bo musieliśmy przedostać się pięć kilometrów w zadymce przez zaśnieżone pola. Nie mając drabiny, przeczołgaliśmy się bardzo ostrożnie przez półotwarty dach: była pierwsza w nocy, a niedaleko od nas znajdowała się niemiecki posterunek. Nie mógł nas też zauważyć żaden Polak. Chcieliśmy tam przesiedzieć do świtu. Był silny mróz. Kiedy słońce zaczęło wschodzić, musieliśmy szukać kryjówki. W rogu, w zadaszonej części, leżało 20 wiązek słomy. Wyciągnęliśmy dolną wiązkę, stworzyliśmy otwór i wczołgaliśmy się do niego tak, aby nas nie było widać. Mieliśmy do jedzenia pół kilograma ciemnego chleba. Nie mieliśmy wody. Pojawiła się myśl: jak zareaguje właściciel stajni, kiedy nas zobaczy? Obowiązywało prawo, że w przypadku odnalezienia Żyda ukrywającego się u Polaka, on i jego rodzina zostaną rozstrzelani wraz z Żydem, a cały jego dobytek zostanie spalony. Tego dnia właściciel stajni się nie zjawił. Spędziliśmy tam dzień i noc; naszym jedynym jedzeniem było pół kilograma chleba. Dręczyło nas pragnienie. Drugiego dnia do stajni podjechał wóz i drzwi się otworzyły. Wszedł Szeleźniak.

Przyjdzie Kordowski i coś wymyśli...

Od razu poznałem go po głosie. Nie mając już ani chleba, ani wody wyczołgałem się ze słomy i on mnie zobaczył. Na początku się przestraszył. Póki do niego blisko nie podszedłem, nie rozpoznał mnie. Uściskał mnie, ucałowaliśmy się. Było mu przykro z powodu mojego wyglądu. Nigdy nie zapomnę jego pierwszych słów: dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś tutaj. Tylko pamiętajcie: moja żona i syn nie mogą wiedzieć, że tu jesteście. Zapytał, czy mamy coś do jedzenia i picia. Powiedział, że niestety nie może przynieść nic ciepłego do jedzenia i picia, bo jego żona nie może o nas się dowiedzieć. Jest bardzo strachliwa, ale on zaraz pójdzie do Antoniego Kordowskiego i powiem mu, że ja i mój syn jesteśmy tutaj i razem coś zrobią.

Odzyskane pieniądze

Niedługo przyszli do nas z Kordowskim. Ten przyniósł mi litr ciepłego mleka i chleb z tłuszczem z kurczaka. Bardzo się ucieszył na nasz widok, martwił się naszym wyglądem. Mieszkaliśmy w tej zimnej stajni przez dwa tygodnie, a Kordowski dwa razy dziennie przynosił nam ciepłe jedzenie. Nie można było przebywać tam dłużej. Był silny mróz; nie dało się tego znieść. Odmroziliśmy już stopy. Rozmawialiśmy z obydwoma chrześcijanami, co powinniśmy zrobić. Naszym jedynym dobytkiem było tylko to, co mieliśmy na sobie: podarte spodnie i podarty płaszcz. Nie mieliśmy pieniędzy. Powiedziałem, że jeśli będę miał pieniądze, to może znajdę wieśniaka, który nas ukryje. Powiedziałem też, że mam niewielką ilość towaru we wsi Buchałowice u chłopa, który nazywa się Piotr Gzwyżerczik (transkrypcja niepewna - ZS). Mógłbym do niego pójść. Oni postanowili, że za dwa dni pojadą do niego i postarają się, aby odzyskać towar, sprzedać go i przynieść mi pieniądze, żebym mógł się uratować. Byli u niego dwa razy. Za pierwszym razem odpowiedział, że nie wierzy im, że my żyjemy. Za drugim razem postraszyli go, że oskarżą go przed Niemcami, że ukrywa żydowskie mienie. On bał się Stacha Szeleźniaka i oddał im część towaru. Kordowski to sprzedał i dał mi 7000 zł.

cdn.

Zbigniew Smółko

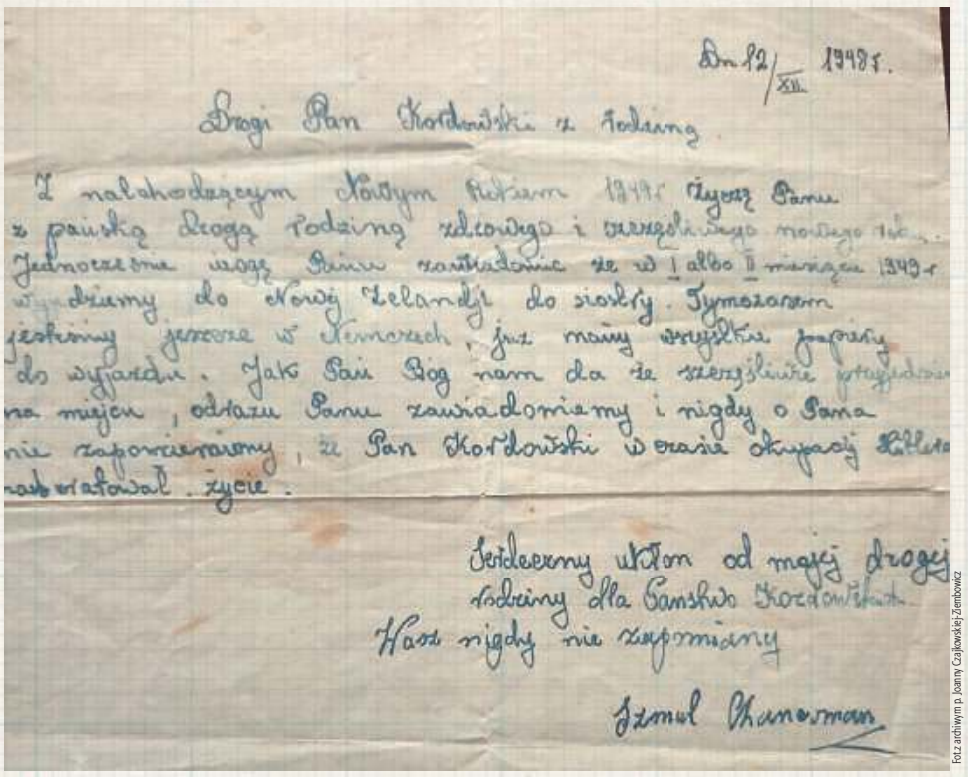

Dn 12/XII 1948 r.

Drogi Pan Kordowski z Rodziną

Z nadchodzącym Nowym Rokiem 1949 r. życzę Panu z pańską drogą rodziną zdrowia i szczęśliwego nowego roku. Jednocześnie uważam Panu zawiadomić, że w I albo II miesiącu 1949 r. wyjedziemy do Nowej Zelandji do siostry. Tymczasem jesteśmy jeszcze w Niemczech, już mamy wszystkie papiery do wyjazdu. Jak Pan Bóg nam da, że szczęśliwie przyjedziemy na miejsce, odrazu Panu zawiadomimy i nigdy o Panu nie zapomnimy, że Pan Kordowski w czasie okupacji Żydów uratował życie.

Serdeczny ukłon od mojej drogiej rodziny dla Pana Kordowskiego.

Hasz nigdy nie zapomimy

Szmul Chanesman

Fotz archiwym p. Joanny Czajkowskiej-Ziembowicz

Jeden z listów przesłanych przez Szmula Chanesmana do Antoniego Kordowskiego. Listy pełne serdeczności przychodziły od ocalonych nawet po śmierci ich wybawcy

W początkowym okresie jedną z osób skutecznie pomagających Żydom był niejaki Bolek Marczak, który przed wojną przewodził miejscowym opryszkom

Joanna Czajkowska, wnuczka Antoniego Kordowskiego: Warto taką historię opowiadać
Sama jestem nauczycielką i uważam za ważne, że teraz opowiada się takie historie lokalne, które pokazują, że bohaterowie żyli wśród nas, że mamy powody do dumy ze swoich bliskich, czasem przodków czasem sąsiadów.

Skontaktowała się z nami wnuczka Antoniego Kordowskiego, pani Joanna Czajkowska-Ziembowicz. Zechciała podzielić się z nami swoją opowieścią o rodzinnej tradycji dotyczącej „Szewca nad szewcami" i refleksją nad wspólną pamięcią o takich osobach.

- Dziadka nie pamiętam, zmarł, kiedy miałam rok. Wychowywałam się jednak wśród opowieści o nim. Babcia, która była mi szczególnie bliska, była jego drugą żoną - pierwsza zmarła w czasie wojny.

Dziadek, mimo że zwykły szewc, był osobą zupełnie nieprzeciętną. Z opowieści wynika, że potrafił sobie zasłużyć na szacunek w rozmaitych środowiskach. Szanowany wśród Polaków miał przed wojną doskonałe relacje z żydowskimi sąsiadami. Przypuszczam, że u źródeł decyzji o podjęciu akcji pomocy były właśnie pozawierane przyjaźnie, których nie unieważniła przecież wojna. Miał zdolności liderskie, bo przecież w całą akcję pomagania i ukrywania Żydów zaangażowanych było kilka osób.

Listy, które pisali po wojnie Żydzi do dziadka, zachowały się i przechowujemy je jako ważną pamiątkę rodzinną. O ile w naszym domu historia pomagania Żydom była często opowiadana, o tyle nie zawsze dzieliliśmy się nią na zewnątrz. Powody bywały całkiem prozaiczne: niektórzy uważali, że skoro np. dziadek otrzymał pośmiertnie medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, to z pewnością wiążą się z tym jakieś szczególne przywileje albo gratyfikacje finansowe, co przecież jest nieprawdą, bo to wyróżnienie czysto honorowe.

REG

eprasa.pl 45e0f16cc8

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Bardzo solidna defensywa, gorzej z przodu. To był poprawny sezon Górnika

Piąte miejsce na koniec sezonu i udział w barażu można uznać za bardzo przyzwoity wynik. Piłkarze Górnika byli niezwykle solidni w tyłach, ale brakowało im skuteczności w ofensywie.

Sezon 2023/2024 w Fortuna 1. Lidze Górnik zaczynał z trenerem Ireneuszem Mamrotem, który wyprowadził drużynę z kryzysu w poprzedniej kampanii. Start rozgrywek zielono-czarni mieli świetny. Po ośmiu kolejkach zielono-czarni byli na szczycie tabeli, notując serię pięciu kolejnych zwycięstw, w tym w derbach z Motorem na Arenie Lublin. Do tego łęcznianie pozostawali jedyną niepokonaną drużyną w lidze. Później przyszła lekka zadyszka, pierwsza ligowa porażka pod koniec października i słabsza końcówka rundy. Mało kto się jednak spodziewał, że w grudniu klub pożegna się z Ireneuszem Mamrotem. Na jego następcę trzeba było czekać kilka tygodni. Dopiero, gdy startowały przygotowania, ogłoszono, że nowym szkoleniowcem „Górników" będzie Słowak Pavol Stano. Priorytetem dla byłego piłkarza m.in. Korony Kielce była defensywa. Łęcznianie tracili mało goli, ale też niezbyt dużo ich strzelali, co zresztą było ich bolączką także wtedy, gdy prowadził ich trener Mamrot.

Fot.Górnik łęczna

Dużo o ofensywie Górnika mówi fakt, że najlepszym strzelcem w tym sezonie był ofensywny pomocnik Egzon Kryeziu, który przez pół roku nie grał z powodu kontuzji

Dość powiedzieć, że najlepszym strzelcem Górnika w tym sezonie był Egzon Kryeziu. Problem w tym, że ofensywny pomocnik doznał kontuzji w przerwie zimowej, która wyeliminowała go z gry do końca sezonu. Tyle samo goli strzelił napastnik Marko Roginić, ale to i tak niezbyt satysfakcjonujący wynik dla fanów Górnika. Karol Podliński, drugi z napastników, zdobył ledwie dwie bramki w 34. meczach ligowych. Jednak dzięki stosunkowo równej formie, zielono-czarni utrzymali miejsce gwarantujące udział w barażach. W półfinale na Arenie Lublin lepsi okazali się piłkarze Motoru, choć o awansie decydowały rzuty karne, więc do sukcesu łęcznianom zabrakło bardzo niewiele. Taki wynik, biorąc pod uwagę choćby 12. miejsce z poprzedniego sezonu, należy uznać za bardzo poprawny.

Dominik Smagała

Fot.Górnik łęczna

Filarem defensywy zielono-czarnych był Lukas Klemenz. Środkowy obrońca rozegrał aż 35 meczów, wszystkie od pierwszej do ostatniej minuty

Fot.Górnik łęczna

Maciej Gostomski był kapitanem zespołu. Koledzy z drużyny mogli być pewni, że za plecami mają fachowca. Bezwzględnie jeden z najlepszych bramkarzy minionego sezonu Fortuna 1. Ligi

Bilans Ireneusza Mamrota
Mecze - 17
Punkty - 26
Wygrane - 6
Remisy - 8
Porażki - 3
Bilans bramkowy - 18:18

Bilans Pavola Stano
Mecze - 16 (+baraż)
Punkty - 28
Wygrane - 8
Remisy - 4
Porażki - 4
Bilans bramkowy - 17:11

STRZELCY GÓRNIKA
5 - Egzon Kryeziu, Marko Roginić
3 - Kacper Łukasiak, Piotr Starzyński, Damian Warchoł
2 - Adam Deja, İlkay Durmuş, Mateusz Młyński, Karol Podliński, Paweł Żyra
1 - Jonathan de Amo, Lukas Klemenz, Miłosz Kozak, Damian Zbozień

„Velo" nowym dyrektorem sportowym Arki Gdynia

Serb pożegnał się z Górnikiem Łęczna, a niedługo potem klub z Gdyni poinformował o zatrudnieniu 43-latka na stanowisku dyrektora sportowego.

Veljko Nikitović
W życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, że chcesz spróbować czegoś nowego

Tuż po przegranym półfinale baraży o PKO Ekstraklasę z Motorem Lublin w mediach społecznościowych Veljko Nikitović, były piłkarz i żywa legenda zielono-czarnych, a ostatnio działacz klubu, poinformował, że odchodzi z Górnika Łęczna.

„20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Byłem zawodnikiem, skautem, prezesem, dyrektorem sportowym. Dziś ta podróż dobiegła końca" - napisał na swoim koncie w mediach społecznościowych 43-latek.

Nieco ponad tydzień później, w niedzielę, 9 czerwca, na stronie internetowej Górnika oficjalnie zakomunikowano odejście dotychczasowego dyrektora sportowego.

- W życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, że chcesz spróbować czegoś nowego, że chcesz zwyczajnie rozwijać się dalej w tym, co lubisz robić, w tym, co kochasz. Myślę, że po 20 latach spędzonych w Łęcznej przyszła właśnie ta chwila, że chciałbym spróbować swoich sił w nowym miejscu - powiedział Veljko Nikitović w rozmowie z klubowymi mediami.

Tego samego dnia przedstawiciele Arki Gdynia, a więc ligowego rywala zielono-czarnych, poinformowali o zatrudnieniu Veljko Nikitovicia.

- Jestem wdzięczny za zaufanie i szansę, jakie otrzymałem. Chcę pracować w taki sposób, by Arka wróciła tam, gdzie jej miejsce: do Ekstraklasy. Przed nami wiele wyzwań, już nie mogę się ich doczekać - mówi popularny „Velo", cytowany przez media klubowe Arki.

- To postać, która bazuje na budowaniu dalekosiężnego planu rozwoju w klubie - tłumaczy Marcin Gruchała, prezes Arki Gdynia S.A., cytowany na stronie internetowej klubu. - Veljko będzie tworzył długofalową wizję z naszą akademią i budował, wraz ze sztabem szkoleniowym, silny personalnie i charakterologicznie pierwszy zespół - dodaje prezes.

Serb był związany z Górnikiem Łęczna przez większość piłkarskiej kariery - w zielono-czarnych barwach rozegrał łącznie ponad 12 sezonów. Po zakończeniu piłkarskiej kariery nadal pracował w klubie, m.in. jako prezes.

Dominik Smagała

Bramkarz odejdzie z Górnika Łęczna?

Wiele klubów zainteresowanych Gostomskim

To w dużej mierze dzięki niemu Górnik wszedł do baraży o PKO Ekstraklasę. Maciejem Gostomskim zainteresowanych jest teraz wiele klubów, w tym te z najwyższej klasy rozgrywkowej.

Zielono-czarni zaliczyli najmniej porażek ze wszystkich zespołów w Fortuna 1. Lidze, stracili też najmniej goli - tylko 29 w 34. meczach. Licząc razem z półfinałowym barażem, golkiper „Górników" odnotował aż 18 czystych kont w 34. spotkaniach (opuścił tylko jedne ligowe zawody).

I choć Maciej Gostomski skończy w tym roku już 36 lat, to nie brakuje chętnych na zatrudnienie go. Tym bardziej że bramkarzowi kończy się właśnie kontrakt z Górnikiem.

Dziennikarz Piotr Koźmiński z portalu WP Sportowe Fakty podał, że podpisaniem kontraktu z Maciejem Gostomskim zainteresowanych jest aż sześć klubów, w tym grające na poziomie PKO Ekstraklasy.

Przed przyjściem do Górnika Łęczna w 2020 roku Maciej Gostomski występował m.in. w Lechu Poznań (z którym zdobył mistrzostwo Polski), Koronie Kielce czy Cracovii.

dsm

ŁUKASIAK KOŃCZY WYPOŻYCZENIE

Piłkarzem Górnika w przyszłym sezonie nie będzie już Kacper Łukasiak. Skończył się okres wypożyczenia pomocnika z Pogoni Szczecin. 20-latek wystąpił w 25. meczach, w których strzelił trzy gole. Trafił m.in. w derbach z Motorem Lublin w Łęcznej

REG

eprasa.pl 45e0f16cc8

Piknik Rodzinny odwiedziło ponad tysiąc osób

W parku miejskim w słoneczną tym razem sobotę zorganizowano piknik z okazji Dnia Dziecka. Organizatorem jest Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy w Radzyniu oraz Parafialny Zespół Caritas przy parafii Św. Trójcy. Wspomogły piknik: Radzyński Ośrodek Kultury oraz firma Dr Gerard. Było dużo zabawy, atrakcji, tańców, słodkich prezentów dzięki hojności sponsorów - bezpłatnie.

mm

Były atrakcje, świetna pogoda i dobry humor

R E K L A M A

RAD

- Postanowiliśmy po raz drugi połączyć siły organizacji pozarządowych, pomocowych i zorganizować Piknik Rodzinny. Początkowo miejsce miało być inne, ale zaczęli się zgłaszać wolontariusze, coraz więcej ludzi przybywało do pomocy, że w sumie, piknik mamy na polanie w parku i miejskim i jest super - mówią: Anna Piekarska z PCK oraz Krzysztof Gajdzicki z zespołu Caritas

Można było zatańczyć na trawie belgijkę

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na Facebook

eprasa.pl 45e0f16cc8

KLASA A - gr. I

WYNIKI 21. KOLEJKI
Granica - Twierdza 3:1
Dąb - GLKS Rokitno 9:1
Red Sielczyk - Huragan II 1:0
Olimpia - Agrosport 6:0
Krzna - Niwa 2:1
LZS Dobryń - Orzeł II 3:0 (wo)

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Red Sielczyk	21	51	67:23
2	Granica Terespol	21	50	63:22
3	Olimpia Jabłoń	20	43	64:30
4	Niwa Łomazy	21	39	74:43
5	Krzna Rzeczyca	21	35	60:24
6	Twierdza Kobylany	21	35	49:31
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	20	25	39:46
8	LZS Dobryń	21	25	27:45
9	Dąb Dębowa Kłoda	21	22	46:52
10	GLKS Rokitno	21	20	31:70
11	Agrosport Leśna Podl.	21	11	27:77
12	Orzeł II Czemierniki	21	2	11:95

MECZ ZALEGŁY (12.06., godz. 17:00): Huragan II - Olimpia (mecz zaczyna się od 26. minuty).

OSTATNIA KOLEJKA (15/16.06): GLKS Rokitno - LZS Dobryń (sob., godz. 12:00), Niwa - Olimpia (niedz., godz. 11:00), Twierdza - Krzna (niedz., godz. 12:00), Red Sielczyk - Agrosport (niedz., godz. 14:00), Huragan II - Dąb (niedz., godz. 17:00), Orzeł II - Granica 0:3 (wo).

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 21. KOLEJKI
Olimpia - AR-TIG 3:2
Bór - Orlęta 6:1
Orlęta II - Start 1:1
Dwernicki - Bizon 1:4
Armaty - Absolwent 3:3
Polesie - Orkan 3:0 (wo)

TABELA KL. A - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	21	54	61:23
2	Olimpia Okrzeja	21	46	60:30
3	Bór Dąbie	21	43	60:32
4	Bizon Jeleniec	21	38	61:41
5	Polesie Serokomla	21	31	60:32
6	Orlęta Gołaszyn	21	28	47:67
7	AR-TIG Huta Dąbrowa	21	28	48:51
8	Armaty Stoczek Łuk.	21	28	43:43
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	21	24	48:58
10	Start Gózd	21	23	29:43
11	Orlęta II Łuków	21	21	47:65
12	Orkan Wojcieszków	21	1	14:93

OSTATNIA KOLEJKA (15/16.06): Bizon - Polesie (sob., godz. 17:00), Start - Bór (niedz., godz. 11:00), Absolwent - Orlęta II (niedz., godz. 12:00), AR-TIG - Dwernicki (niedz., godz. 14:00), Orlęta - Olimpia (niedz., godz. 17:00), Orkan - Armaty 0:3 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 18. KOLEJKI
KS Drelów - Az-Bud 3:0
Wóldom - Unia II 0:4
Wenus - Bystrzyca 2:0
Tur - Gręzovia 2:3
Lutnia II - pauza

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	16	48	85:4
2	Gręzovia Gręzówka	16	42	93:23
3	Lutnia II Piszczac	16	28	46:55
4	Unia II Żabików	16	22	29:55
5	Tur Turze Rogi	16	22	41:51
6	Wenus Oszczepalin	16	21	37:40
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	16	18	26:46
8	Bystrzyca Borki	16	10	19:45
9	Wóldom Wólka Domaszewska	16	1	12:69

Piłkarze Klasy B zakończyli sezon. Awans do Klasy A wywalczyły zespoły: KS-u Drelów i Gręzovii Gręzówka.

mp

Komu mistrzostwo. Komu baraż?

Za nami przedostatnia seria gier w Klasie Okręgowej. Dwa zespoły walczą o mistrzostwo, a Podlasie II jest jeszcze w grze o baraże IV ligi. W sobotę hit: Orlęta - Lutnia.

„Rama" z golem na urodziny. Chcą wygrać ligę!

Zespół z Piszczaca się nie zatrzymuje. Ekipa Mateusza Kacika wygrała 13 mecz w tym roku. Lutnia wiosną tylko raz straciła punkty, przegrywając z Az-Budem Komarówka Podlaska.

Bohaterem został Norbert Ramotowski, który zrobił sobie prezent na 21. urodziny, zdobywając gola na wagę trzech punktów. Napastnik Lutnii dostał piłkę za plecy obrońców od Dawida Hawryluka, wywalczył pozycję i huknął lewą nogą przy słupku. Dla „Ramy" to dziesiąty gol w sezonie.

- Byliśmy lepszym zespołem. Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Zasłużyliśmy na więcej niż jedną bramkę - mówi Mateusz Kacik, trener zespołu z Piszczaca.

- Gospodarze wygrali zasłużenie. Chcę pochwalić swój zespół za walkę, determinację. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy sprawić niespodziankę - dodaje Edmund Koperwas, opiekun Orląt II.

Lutnia Piszczac - Orlęta II Radzyń Podlaski
1:0 (1:0)

Bramka: Ramotowski 29`.
Lutnia: Kasperek (80` Mućko) - Felczak (46` Dobosz), Chalimoniuk (85` Szabat), Stankiewicz, Hołownia, Giś, Hawryluk, Magier (46` Goździołko), Wiraszka (25` Kuczyński), Ramotowski, Fronczek (72` B. Kacik).
Orlęta II: Sikora (72` Węgrzyn) - Migal, Paszkowski, Wrona, Aleksandrowicz, Golec, Wardziak, Chudek, Bożym (82` Głowniak), Mitura, Wołek (77` Buriachok).

Chcą wygrać ligę

Na kolejkę przed końcem sezonu Lutnia jest liderem.

- Przed nami wymagające Orlęta Łuków. Mamy dobrą atmosferę w zespole. Chcemy po raz drugi wygrać ligę. Jedziemy po punkty - zapewnia szkoleniowiec Lutnii.

Zwycięski debiut „Jawora"

Po porażce Orląt z Kujawiakiem Stanin do dymisji podał się Stanisław Chudzik. Jego miejsce zajął Rafał Jaworski. Autor 42 goli w debiucie poprowadził łukowian do zwycięstwa 3:1 z Orłem Czemierniki.

Orzeł Czemierniki - Orlęta Łuków
1:3 (0:2)

Bramki: Sobieszek 62` - S. Sowisz 38`, Chojniak 45`, Wysokiński 90+4`.
Orzeł: Nowacki - Sosnowski, Fijałek, Bożyk (46` Sobieszek), Łoziński (75` Mańko), Kula, Orzechowski (82` Cholewa), K. Krzeczkowski, Kołtuniewicz (46` Ko. Dobosz), Kaliński, Baryła.
Orlęta: Żmuda - Pracz, Warowny (70` Grzelak), Bas, Jaworski, S. Sowisz, Drosio (60` Mazurek), Wysokiński, Kłoda, Młynarczyk, Chojniak.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Unia Żabików - Agrotex Milanów
0:0

Unia: Stężała - Pawelec, Palica, Antoniuk, Bednarczyk, Garbacik, Semeniuk (46` Drygiel), Koczkodaj, Prusak, Wachnik, Arent.
Agrotex: Sidor - Gil, Pawlak, Kolęda, S. Magier, Kowalski, Romaniuk, Pawlina, Mazurek, Ostapiuk (65` Daszczyk), Kamiński (80` M. Magier).

Unia Krzywda - Podlasie II Biała Podlaska
1:0 (1:0)

Bramka: Sadło 24`.
Unia: Adamczyk - G. Piszcz, Szlaski, K. Białach, Łukasik, Walo, Cieślak, Sadło (62` Chmiel), Komar, Szczęsny (62` Hryciuk), A. Białach.
Podlasie II: Dejneka - Kozłowski, P. Chazan, M. Chazan, Stolarczyk, Misiejuk (65` Czeczelewski), Piotrowicz, Lewczuk, Hawryluk (75` Masarz), Buraczewski, Bartnikowski.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Victoria Parczew
1:2 (1:0)

Bramki: Wierzbicki 15` - Chomiuk 49`, Kozłowski 84`.
Młodzieżówka: Wysokiński - Sadowski (66` K. Koczkodaj), Kobojek, Nowacki, Burda, Wierzbicki (46` K. Drygiel), Mitura (75` Ślusarczyk), Sidor, M. Koczkodaj (46` B. Drygiel), Muszyński, Samociuk (46` Pliszka).
Victoria: Fraszczyk - Kozłowski, W. Lewczuk, Skraburski (60` Niziołek), Zacharczuk, Osieleniec, Jemioł, Moczulski, Waniowski, Chomiuk, M. Gryczuk.

Bad Boys Zastawie - Sokół Adamów
1:2 (0:2)

Bramki: Rosłoń 88` - Baran 15`, W. Wrzosek 45`.
Bad Boys: Kiełczykowski - Świętochowski, Mar. Cizio, Rosłoń, A. Wołoszka (65` Mróz), Nidziółka (80` Kajda), Kiryło (70` Stasiak), Pilich, Mat. Cizio (60` Król), Stosio, M. Nurzyński.
Sokół: M. Dzido - Miazek, Osial (87` Wierzbicki), Ma. Sokołowski (85` Miszta), A. Nowicki, Jar. Bosek (65` Piotrowski), W. Wrzosek, J. Nowicki, Domański, K. Nowicki, Baran (80` Fredo).

Az-Bud Komarówka Podlaska - ŁKS Łazy
5:1 (2:1)

Bramki: Mróz 18`, 90+2`, Borkowski 41`, 90+4`, Korol 84` - Szustek 17` (k).
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Lipiński, Kania, Derlukiewicz, Jakubiuk (60` M. Klimiuk), Korol, Paczuski, Bogucki, Mróz, Borkowski.
ŁKS Łazy: Krasuski - Ostojski (85` Zdanikowski), D. Machniak, Ł. Ebert, Klębowski (60` J. Machniak), Gałach (70` Smyk), Rożen, Kierych (20` Mac. Ebert), Purzycki (85` Janaszek), Szustek, Mościcki.

mp

Huragan powalczy o utrzymanie do ostatniej kolejki

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego przegrali z Lewartem Lubartów, który zapewnił sobie awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Dla zawodników Marcina Popławskiego ostatni mecz będzie prawdziwym „być, albo nie być" w walce o utrzymanie w czwartej lidze. W najbliższą niedzielę zmierzą się w wyjazdowym spotkaniu z Motorem II Lublin.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lewart Lubartów
0:3 (0:0)

Bramki: Koryciński (sam.) 54`, Żelisko 75`, Myśliwiecki 83`
Huragan: Nowosz - Warda, Koryciński, Konaszewski, Matejek, Panasiuk, Łęcki (81` Krzewski), Łukanowski, Sychev, Storto (81` Semeniuk), Tonin.

rg

Hat-trick Bednarczyka. Gole braci Osińskich. Prezes na boisku. Kender w ataku

Nie było niespodzianki w meczu Kujawiaka Stanin z Tytanem Wisznice.

Gospodarze wygrali 6:0. Ha-tricka zaliczył Kacper Bednarczyk. Po golu dołożyli bracia Osińscy. W końcówce na boisku zameldował się prezes klubu Kamil Tronowski, a Krystian Kender zamarzył być napastnikiem.

Kujawiak Stanin - Tytan Wisznice
6:0 (4:0)

Bramki: S. Osiński 15`, Bednarczyk 22`, 28` (k), 42`, K. Osiński 50`, Siwiec 75`.
Kujawiak: Kender - Gryczka (80` Sprycha), Siwiec, Gajownik, Mi. Skwarek, A. Szewczak, S. Osiński, Chromiński (60` Lendzion), K. Osiński, Bednarczyk (70` Tronowski), Stefaniak (70` R. Goławski II).
Tytan: Koprianiuk - Gębka, Iwaniuk, Indrzejewski, A. Stawecki, Denisiuk, Pajdosz, Kapczuk, Frończuk, Bartnik, Wtykło.

mp

Żeby nie być ostatnim

Piąta wygrana w sezonie Gromu.

Zespół z Kąkolewnicy ograł 4:0 w starciu dwóch ekip walczących o to, by nie zająć ostatniego miejsca w tabeli IV ligi.

Grom Kąkolewnica - Ogniwo Wierzbica
4:0 (2:0)

Bramki: D. Rycaj 14`, Dajos 45`, Jakimiński 88`, Chilimoniuk 90`.
Grom: Nos - Siudaj, Chilimoniuk, Grochowski, Jakimiński (89` Kot), D. Rycaj, J. Rycaj (80` Bancerz), Dajos (86` Urbański), Marczuk, Kanatek (57` Adenekan), Pryliński (57` Kocyła).

Ten ostatni raz

Przed Gromem pożegnanie z IV ligą.

15 czerwca o godz. 17:00 podopieczni Adriana Świderskiego zagrają na wyjeździe z Tomasovią Tomaszów Lubelski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Unia Ż. - Agrotex 0:0
Unia K. - Podlasie II 1:0
Lutnia - Orlęta II 1:0
Orzeł - Orlęta 1:3
Kujawiak - Tytan 6:0
Młodzież. - Victoria 1:2
Bad Boys - Sokół 1:2
Az-Bud - ŁKS Łazy 5:1
MECZ ZALEGŁY
Podlasie II - Bad Boys 3:0 (wo)

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lutnia Piszczac	29	72	84:33
2	Orlęta Łuków	29	71	110:37
3	Podlasie II Biała Podl.	29	68	109:22
4	Az-Bud Komarówka Podl.	29	60	96:40
5	Unia Żabików	29	56	74:39
6	Orlęta II Radzyń Podl.	29	45	92:44
7	Agrotex Milanów	29	40	55:52
8	Unia Krzywda	29	36	59:53
9	Victoria Parczew	29	36	64:66
10	Młodzieżówka Radzyń Podl.	29	35	60:75
11	Orzeł Czemierniki	29	33	44:76
12	Sokół Adamów	29	32	45:59
13	Kujawiak Stanin	29	31	49:85
14	ŁKS Łazy	29	28	60:80
15	Bad Boys Zastawie	29	26	53:81
16	Tytan Wisznice	29	0	18:230

OSTATNIA KOLEJKA (15/16.06): Victoria - Kujawiak (sob., godz. 11:00), Podlasie II - Unia Ż. (sob., godz. 11:00), Orlęta II - Unia K. (sob.k, godz. 15:00), Orlęta - Lutnia (sob., godz. 16:00), Tytan - Orzeł (sob., godz. 17:00), ŁKS Łazy - Bad Boys (sob., godz. 14:00), Agrotex - Az-Bud (sob., godz. 17:00), Sokół Młodzieżówka (niedz., godz. 17:00).

mp

IV LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Lewart - Gryf 6:1
Górnik II - Motor II 0:1
Stal K. - Huragan 2:0
Tomasovia - Opolanin
Cisowianka - Grom 1:0
Stal P. - Janowianka 1:3
Start - Lublinianka 2:0
Ogniwo - Granit 1:1
Kryształ - Łada 3:1

WYNIKI 33. KOLEJKI
Huragan - Lewart 0:3
Lublinianka - Stal P. 1:1
Grom - Ogniwo 4:0
Opolanin - Stal K. 0:1
Start - Górnik II 1:1
Lublinianka - Stal P. 1:1
Janowianka - Kryształ 3:1
Łada - Cisowianka 4:1
Granit - Tomasovia 0:2
Gryf - Motor II 2:3

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	33	79	77:23
2	Janowianka Janów Lub.	33	75	82:28
3	Stal Kraśnik	33	71	77:31
4	Start Krasnystaw	33	61	56:41
5	Łada Biłgoraj	33	61	58:42
6	Cisowianka Drzewce	33	58	70:47
7	Opolanin Opole Lubelskie	33	54	70:53
8	Tomasovia Tom. Lub.	33	47	53:41
9	Kryształ Werbkowice	33	44	54:67
10	Lublinianka Lublin	33	44	46:42
11	Motor II Lublin	33	39	48:65
12	Gryf Gmina Zamość	33	38	43:54
13	Huragan Międzyrzec Podl.	33	35	41:55
14	Górnik II Łęczna	33	34	40:53
15	Stal Poniatowa	33	31	39:63
16	Granit Bychawa	33	24	31:73
17	Grom Kąkolewnica	33	22	33:82
18	Ogniewo Wierzbica	33	20	23:81

OSTATNIA KOLEJKA (15/16.06): Opolanin - Lewart (sob., godz. 15:00), Start - Stal P. (sob., godz. 11:00), Motor II - Huragan (niedz., godz. 16:00), Tomasovia - Grom (sob., godz. 17:00), Cisowianka - Janowianka (niedz., godz. 18:00), Gryf - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Stal K. - Granit, Ogniwo - Łada, Kryształ - Lublinianka.

mp

BIA

eprasa.pl 45e0f16cc8

Udane zakończenie udanego sezonu

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska finiszowali na szóstym miejscu w III lidze. W ostatnim meczu w sezonie ograli 1:0 Avię Świdnik, chociaż przez ponad pół godziny grali w osłabieniu.

Gracze Podlasia zakończyli udany sezon zwycięstwem w Świdniku

Po raz ósmy

O losach spotkania zdecydowała 12. minuta. Na dośrodkowanie z prawej strony boiska zdecydował się Miłosz Pacek. Piłka trafiła na drugi słupek do Marcina Pigiel, a gracz urodzony w Dąbrowie Białostockiego nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki głową w siatce. Dla 26-latka był to ósmy gol w sezonie. „Ablo" wraz z Mateuszem Wyjdałowskim zostali najskuteczniejszymi graczami Podlasia w tym sezonie.

Misztal pomógł

- Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Mieliśmy parę sytuacji bramkowym. Po przerwie i czerwonej kartce Ezany stanęliśmy trochę niżej i drużyna Avii osiągnęła przewagę, ale potrafiliśmy dowieźć zwycięstwo do końca. Nie bez znaczenia była postawa Rafała Misztala, który udowadnia, że jest znakomitym bramkarzem. Popisał się kilkoma dobrymi interwencjami i uratował nas przed utratą bramki - mówi autor jedynego gola.

W osłabieniu

Nadeszła 55. minuta. Ezana Kahsay sfaulował przeciwnika. Miał już jedną żółtą kartkę. Sędzia nie oszczędził go i pokazał drugą, co oznaczało, iż zawodnik rodem z Erytrei przedwcześnie zakończył sezon.

Zasłużenie

- To było bardzo dobre spotkanie bardzo dobrej końcówki sezonu. Chcieliśmy zamazać fatalny okres, który dopadł nas w trakcie rundy i trzeba przyznać, że to nam się udało. Wygraliśmy cztery z pięciu spotkań. Zasłużenie odnieśliśmy zwycięstwo z Avią. Byliśmy przygotowani na wszystkie scenariusze gry, które mogły nas spotkać, również grę jednego zawodnika mniej - mówi Artur Renkowski.

Teraz o czołówkę

Szkoleniowiec przyznaje, że do momentu czerwonej kartki przeciwnik nie stworzył sobie żadnej sytuacji. - My mieliśmy okazję, żeby poszukać drugiej bramki. Duży szacunek za wytrwałość, poświęcenie i dyscyplinie chłopakom od 55. minuty, by nie stracić bramki przez tyle czasu z tak jakościowym przeciwnikiem, jak Avia Świdnik, to duża sztuka. Gospodarze mieli dwa bardzo groźne uderzenia sprzed pola karnego, jednak Rafał Misztal popisał się świetnymi interwencjami. To było podsumowanie ciężkiego sezonu, w którym ponownie plasujemy się bezpośrednio za ścisłą czołówką i jako klub musimy zrobić wszystko, żeby zrobić krok do przodu i w następnym sezonie być już w czołówce - dodaje.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:1)

Bramka: Pigiel 12`.
Avia: Sobieszczyk - Drozd (64` Paluchowski), Dobrzyński, Myszka (64` Pleskacz), Kalinowski (80` Zając), Szczygieł (46` Galara), Uliczny, Kafel, Małecki, Maj (46` Rak), Białek.
Podlasie: Misztal - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Pacek (82` Salak), Kamiński (82` Orzechowski), Andrzejuk (60` Wyjadłowski), Kurowski (68` Jakóbczyk), Kosieradzki, Kahsay.
Żółte kartki: Dobrzyński - Kahsay, Kosieradzki, Krawczyk. Czerwona kartka: Kahasy 55`, za dwie żółte kartki.

Zasłużyli na tańce

Ostatni mecz w sezonie odbył się w Świdniku.

A stamtąd już niedaleko do Lublina. Właśnie w stolicy województwa gracze Podlasia wspominali miniony już sezon. Zapewne trochę potańczyli, wypili po dobrym soczku.

Już na urlopach

Spotkanie z Avią było ostatnim spotkaniem zespołu w tym sezonie.

Piłkarze otrzymali wolne. Na pierwszych zajęciach przed nowym sezonem spotkają się 1 lipca.

Czterech rywali

Jak przyznał szkoleniowiec Podlasia, ustalone zostały cztery mecze kontrolne w okresie przygotowawczym. Wkrótce poznamy szczegóły.

mp

Chełmianka Chełma – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:2 (1:0) Pożegnanie z ligą

Gdyby zawsze jak w ciągu ostatnich dziesięciu minut...

Orlęta po trzynastu latach nieprzerwanej gry w trzeciej lidze zagrały w niej po raz ostatni. Po wyrównanym meczu zremisowały z Chełmianką, mimo że kilka minut przed końcem przegrywały 0:2. Historycznego gola zdobył Mateusz Chyła. Znamy już nazwisko nowego trenera.

Sobotnie spotkanie toczone było w dość wakacyjnym tempie. Miejscowi nie grali zupełnie o nic, goście o zatarcie kiepskiego wrażenia, jakie zostawili sobie po nieudanym sezonie.

Po wyrównanym pierwszym kwadransie pierwszy cios zadała Chełmianka. W polu karnym sfaulował Cassio i sędzia, jak najbardziej słusznie, podyktował rzut karny. Na bramkę zamienił go Krystian Mroczek. W drugiej połowie Orlęta zaatakowały. Dwa razy w dobrych sytuacjach znalazł się Piotr Kuźma, jednak za pierwszym razem spóźnił strzał, a za drugim razem świetnie poradził sobie bramkarz rywala. Litości nie miał za to Mroczek w 73. minucie: po prostej stracie obrońców i szybkim rozegraniu piłki znalazł się w sytuacji sam na sam i podwyższył wynik.

Zryw w ostatniej chwili

Kiedy wyglądało, że mecz będzie miał taki sam przebieg, jak wiele innych Orląt w tym sezonie, to znaczy drużyna z Radzynia będzie prowadzić grę, a gole zdobywać rywale, w samej końcówce ambicja gości została nagrodzona. Najpierw Piotr Zmorzyński ładnym strzałem z rzutu wolnego zdobył gola kontaktowego a w doliczonym czasie, również po dośrodkowaniu Zmorzyńskiego, akcję zamknął Mateusz Chyła i pozwolił w ostatnich sekundach sezonu przerwać fatalną serię dziewięciu porażek.

- Ech, za wcześniej się to skończyło, akurat jak się rozkręciliśmy - komentował z wisielczym humorem jeden z piłkarzy...

W ciągu ostatniej pół godziny gry trener Tomasz Złomańczuk mógł mieć kłopot z tym, za kogo ściskać kciuki: w drużynie Chełmianki na boisko wszedł jego syn Marcel.

Poszukiwania, negocjacje, pieniądze

Przed piłkarzami i sztabem szkoleniowym czas pożegnań. Pracowity czas mają władze klubu. - Prowadzimy rozmowy, ale są one dość trudne. Przychodzą sygnały, że nawet kluby z okręgówki mające ambicje awansowania do IV ligi potrafią zaoferować niektórym piłkarzom kontrakty znacznie przekraczające 2 tysiące złotych miesięcznie, więc nawet koncepcja zbudowania ciekawej drużyny w oparciu o wychowanków może okazać się dość trudna. My z pewnością tyle płacić nie będziemy - słyszę od członka Zarządu. Na pierwszym treningu nowa drużyna spotka się około 10 lipca.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Nowym trenerem Orląt będzie Robert Chmura. 48-letni szkoleniowiec był wcześniej trenerem Sokoła Sieniawa, Hetmana Zamość i Lublinianki. Z każdą z tych drużyn zanotował... spadek, ale przyznać trzeba, że już na starcie podejmował się akcji przypominających bardziej reanimację niż budowanie drużyny. Powodzenia!

Chełmianka Chełm – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
2:2 (1:0)

Bramki: Mroczek (16 k., 73) – Zmorzyński (87), Chyła (90+2).

Chełmianka: Grzywaczewski (77 Wereszczyński) – Ofiara, Wiatrak, Bednara (77 Pendel), Nowak, Pek (61 Knap), Piekarski, Korbecki, Karbownik (61 Marchuk), Boczuliński (61 Złomańczuk), Mroczek.

Orlęta: Bartnik - Cassio, Chyła, Kot, Koszel (85 Wrona), Zmorzyński, Szczypek (46 Wołek), Rycaj, Korolczuk (89 Szymala), Majbański (68 Pawluczuk), Radziński (46 Kuźma)
sędziował: Gąsiorowski

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Avia - Podlasie 0:1
Bramka: Pigiel 12`.

Chełmianka - Orlęta 2:2
Bramki: Mroczek 17` (k), 73` - Zmorzyński 88` (k), Chyła 90+2`.

Sokół - KS Wiązownica 1:2
Bramki: 45` - Ożóg 13`, Rak 68`.

Garbarnia - KSZO 2:2
Bramki: Durda 63`, Moskiewicz 88` - Brągiel 50`, Lis 90+2`.

Wiślanie - Unia 3:1
Bramki: Stachera 62`, Dynarek 73` (k), 76` (k) - Mida 23`.

Karpaty - Wisłoka 0:1
Bramka: Łanucha 2`.

Star - Wieczysta 2:1
Bramki: Duda 21`, Szynka 73` - Skoczeń 90`.

Czarni - Podhale 1:0
Bramki: Banik 70`.

Siarka - Świdniczanka 2:2
Bramki: Pi. Lisowski 64`, Orlik 69` - Paluch 84` (k), 87`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	34	78	99:35
2.	Siarka Tarnobrzeg	34	70	70:30
3.	Star Starachowice	34	66	52:27
4.	Avia Świdnik	34	57	60:41
5.	Wiślanie Jaśkiewice	34	54	56:40
6.	Podlasie Biała Podlaska	34	54	47:35
7.	Chełmianka Chełm	34	51	61:58
8.	KSZO Ostrowiec Św.	34	49	48:44
9.	Czarni Połaniec	34	48	58:54
10.	Garbarnia Kraków	34	46	49:58
11.	Wisłoka Dębica	34	45	41:53
12.	Świdniczanka Świdnik	34	44	43:47
13.	KS Wiązownica	34	43	55:73
14.	Podhale Nowy Targ	34	39	38:40
15.	Unia Tarnów	34	36	51:66
16.	Karpaty Krosno	34	25	26:67
17.	Orlęta Radzyń Podl.	34	24	32:61
18.	Sokół Sieniawa	34	23	38:95

Piłkarze III ligi zakończyli sezon. Do II ligi awansowała Wieczysta Kraków. Do IV ligi spadły ekipy: Unii Tarnów, Karpat Krosno, Orląt Radzyń Podlaski oraz Sokoła Sieniawa.

Znamy beniaminków
Nowymi zespołami w III lidze będą zwycięzcy IV lig. W sezonie 2024/2025 zagrają: Lewart Lubartów, Korona II Kielce, Wisła II Kraków. Ciekawie jest w IV lidze podkarpackiej. Na kolejkę przed zakończeniem sezonu Pogoń-Sokół Lubaczów ma punkt przewagi nas Stalą Łańcut i trzy nad Cosmosem Nowotaniec.

mp

BIA

eprasa.pl 45e0f16cc8

W Czemiernikach Dzień Dziecka to też Dzień Sportu

Były dwa turnieje w piłkę nożną oraz sprawnościowe zawody dla maluchów z przedszkola. Były emocje, doping, małe i duże sukcesy, godne turnieju Euro medale oraz trochę słodkości. No i mnóstwo satysfakcji z dobrze spędzonego wolnego czasu.

Na razie wygrywają na Orliku, ale może za kilka lat zobaczymy ich na boisku w barwach Orła. Albo Jagiellonii, albo Realu...

Wiadomo: Szefy!

2 czerwca na Orliku odbył się Turniej w Piłkę Nożną dla uczniów szkoły podstawowej urodzonych w 2009 roku i młodszych. W rozgrywkach uczestniczyły cztery zespoły. Rywalizacja była pasjonująca i do ostatniego meczu toczyła się walka o poszczególne miejsca na podium. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Szefy, drugie miejsce Surówka Gaming, trzecie wywalczyło Ranczo Bełcząc, czwarte Ranczo Zamkowa. Przy równej ilości punktów o kolejności miejsc zdecydował bilans bramkowy. Najlepszym bramkarzem zawodów został Adrian Musikowski. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe medale sponsorowane przez Burmistrza Miasta A. Filipka, które wręczali animator sportu S. Sznura i Radny Rady Miejskiej J. Świć.

Najlepsi w turnieju piętnastolatków - Szefy! Sukces nie przyszedł łatwo: trzeba było liczyć różnicę bramek!

W ramach obchodów Dnia Dziecka i Dnia Sportu 4 czerwca na Orliku animator sportu przygotował dla przedszkolaków, naszych milusińskich, zabawy i sprawnościowy tor przeszkód z podziałem na grupy wiekowe 3-, 4- i 5-latków. Milusińscy chętnie przystąpili do rywalizacji i dzielnie pokonywali przeszkody, które nagradzane były brawami i okrzykami. Sprawnie wykonywali poszczególne zadania. Na zakończenie imprezy pani dyrektor B. Sobieszek i animator wręczyli wszystkim uczestnikom kolorowe baloniki i słodkie upominki

Wśród 12-latków górą Czemierniki!

Tydzień później przeprowadzony został przez animatora Mini Turniej w Piłkę Nożną dla dziewcząt i chłopców rocznika 2012 i młodszych. W rozegranych meczach FC Szefy przegrały z drużyną Chłopaki 0:1. W kolejnym meczu Chłopaki po zaciętym i wyrównanym pojedynku uległy drużynie SP Czemierniki 1:2. W ostatnim meczu SP Czemierniki pokonała FC Szefy 2:0 i zdobyła tytuł mistrza turnieju. Drugie miejsce wywalczyła drużyna Chłopaki. Najlepszym strzelcem rozgrywek został Hubert Paśnik z dorobkiem czterech bramek. Na zakończenie zawodów z rąk animatora zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale ufundowane przez Burmistrza Miasta A. Filipka i słodki upominek.

Zbigniew Smółko

Rajd do Jabłonia!

W niedzielę, 16 czerwca o godz. 9.30 spod pływalni Aqua Miś wyruszy rajd rowerowy z cyklu „Z historią w tle". Celem będzie Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu. Współorganizatorami rajdu są Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz wohyńskie Roweraki. Zapraszamy, zachęcamy, namawiamy!

Zbigniew Smółko

Szachy w pałacach

Grała liga

W piątek w Pałacu Potockich rozegrano IV turniej cyklu „MOSiR Radzyńska Liga Szachowa" zaliczany do rankingu międzynarodowego FIDE. Zagrało 26 zawodników. Zwyciężył Hubert Goławski, drugi był Andrzej Pietkiewicz, trzeci - Tadeusz Skrzymowski, czwarty - Aleksander Nakaziuk, piąty - Zbigniew Litwiniec, a szósty - AndrzejLitwiniec.

Turniej w Montessori

Zgodnie z coroczną tradycją na dorocznym pikniku organizowanym przez szkołę Montessori Farm School w pałacyku w Białce nie mogło zabraknąć szachistów. W uroczym plenerze parku w sobotę rozegrano turniej, w którym uczestniczyło 35 zawodników. Oprócz emocji turniejowych, na uczestników czekało wiele atrakcji artystycznych i kulinarnych. W turnieju zwyciężył Paweł Krasuski, drugi był Aleksander Nakaziuk, trzeci - Andrzej Litwiniec, czwarty - Leszek Jesionek, piąty - Michał Bącik, szósty - Bartosz Walaszek. Najlepszym z najmłodszych zawodników okazał się Bartłomiej Bącik, który wywalczył siódme miejsce.

Zbigniew Smółko

Zuzanna mistrzynią Polski!

Fot. facebook RSCT

Zuzanna Mierkiewicz okazała się liderką reprezentacji Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do na Mistrzostwach Polski Juniorów i Młodzieżowców w Ciechanowie. Podopieczna trenera Łukasza Ciężkiego zdobyła złoty medal wśród młodzieżowców w walkach do 55 kilogramów. Niedługo pewnie umówimy się z Czytelnikami i radzyńskimi wojownikami tak, że pisać będziemy o nich tylko wtedy, kiedy coś przegrają. Bo o wygranych to można praktycznie co tydzień...

Zbigniew Smółko

Absolwent awansował, pomoże koledze

Już tydzień temu „Royal" zapewnił sobie awans do okręgówki. W meczu z Armatami nie musiał więc zbyt się napinać. Prezes i piłkarze już myślą o meczu 23 czerwca, kiedy będą zbierać pieniądze na rehabilitację swojego kolegi z boiska Mateusza Drosia.

- W niedzielę, 23 czerwca o godz. 13 na boisku w Ulanie zagramy mecz „Pierwsza drużyna" na klubowym „Oldboyów". Chętni już są, na pewno będzie dobre granie i dużo zabawy. Do tego postaramy się o dodatkowe atrakcje, żeby przyciągnąć dużo gości i kibiców. Najważniejsze jest, żeby teraz pomóc naszemu koledze z boiska i jego rodzinie. Mateusz zmaga się z poważnym urazem głowy i chcemy, żeby miał szansę wrócić do normalnego funkcjonowania - zachęca do pomocy prezes klubu Tomasz Próchniewicz.

Wakacyjne granie

- Z przebiegu gry remis jest sprawiedliwy. W pierwszych fragmentach dyktowaliśmy warunki gry, lecz skończyło się to tylko jednym golem. Z biegiem czasu gra się wyrównała i gospodarze dochodzili coraz częściej do groźnych sytuacji. Druga połowa to tzw. radosny futbol z obu stron. Dużo błędów obu ekip zaskutkowało pięcioma golami i w ostatecznym rozrachunku podziałem punktów - komentuje Próchniewicz

Armaty Stoczek Łukowski - Absolwent Domaszewnica

3:3 (0:1)

gole dla Absolwenta: Piekarski, K. Pioruński, Ośkiewicz

Klasa B: Trzecia z rzędu wygrana Unii II Żabików

Rezerwy Żabikowa notują nienotowaną od lat, znakomitą passę. Wygrała trzy mecze z rzędu, bilans bramek to 11:0... Aż żal, że sezon się skończył... Kto wie, co osiągną w następnym. - Wygrana w meczu z Wóldomem mogła być jeszcze wyższa - komentuje Jarosław Kamela, który tym razem poczynania kolegów obserwował z trybun.

Piłkarski terminarz:
IV liga
sobota godz. 17
Tomasovia - Grom Kąkolewnica
klasa okręgowa
sobota godz. 11
Podlasie II Biała Podlaska - Unia Żabików
sobota godz. 15
Orlęta II Radzyń Podlaski - Unia Krzywda
sobota godz. 17
LKS Milanów - AZ BUD Komarówka Podlaska
Tytan Wisznice - Orzeł Czemierniki
niedziel godz. 17
Sokół Adamów - Młodzieżówka Radzyń Podlaski

Wóldom Wólka Domaszewska - Unia II Żabików

0:4

gole: Kwaśny, Rybak, Niewęgłowski, Kozieł

KS Drelów - AZ BUD II Komarówka Podlaska

3:0

Wenus Oszczepalin - Bystrzyca Borki

2:0

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Burmistrz Czemiernik z najniższą pensją w powiecie

GM. CZEMIERNIKI: Burmistrz na ostatniej sesji został zaskoczony nowym projektem uchwały przygotowanym przez jednego z radnych opozycyjnych.

Niepełne dwie doby przed sesją (27 maja) była przygotowana uchwała z miesięcznym wynagrodzeniem burmistrza w wysokości 19 470 zł. Była to propozycja klubów „Zrównoważonego Rozwoju" i Klubu „Razem" o zwiększeniu wynagrodzenia. Tymczasem na sesji radny Bartosz Michalski odczytał swoją propozycję z miesięcznym wynagrodzeniem - w wysokości 17 076 zł. Po ostrym starciu się w opiniach na temat „podwyżki", „ustalenia" pensji, zasług i skarg - burmistrz pozostał z pensją taką, jak do tej pory, czyli 17 tys. miesięcznie. Ustaloną przez Radę poprzedniej kadencji pod koniec 2021 r.

Arkadiusz Filipek,
burmistrz

Ja czuję się doceniany w Polsce, województwie, powiecie. Widzą to, że Czemierniki się rozwijają, moi koledzy samorządowcy. Trudno, będę miał najniższe pobory w powiecie. Nie będę płakał z tego powodu i nie zbiednieję. Jest mi po prostu przykro, że nie widzicie tego, co w ostatnich pięciu latach się wydarzyło. Jesteście sterowani i to jest przykre. Zmieniliście zdanie w ciągu dwóch niepełnych dni.

- Chciałbym zgłosić alternatywny projekt do przedstawionej przez kluby uchwały. Projekt ten wynika z licznych głosów niezadowolenia pochodzących od mieszkańców naszej lokalnej miejscowości. Głosy te dotyczyły uchwały z dnia 27 maja, której efektem byłoby znaczne podwyższenie wynagrodzenia burmistrza. Natomiast przedstawiony przeze mnie projekt pozostawia to wynagrodzenia na godnym poziomie, który został ustalony przez poprzednią kadencję Rady i jest adekwatny do sytuacji finansowej oraz wielkości naszej gminy - 17 076 zł - dawał uzasadnienie Bartosz Michalski. Ostatecznie rada zaakceptowała jego projekt. Za głosowało ośmiu radnych, sześciu było przeciw, jeden wstrzymał się od głosu.

Marek Bączek: Nie bądźcie totalną opozycją

Radny Leszek Frączek podkreślił zasługi burmistrza, prestiż, który Czemierniki zyskały dzięki odzyskaniu praw miasta. Fakt, że gmina pozyskała poważne pieniądze na inwestycje (70 mln zł).

– To wszystko kosztowało dużo wysiłku. Jako mieszkaniec widzę, że nasza gmina w zestawieniu z innymi wypada bardzo dobrze. A zarzut? Trzeba też umieć dostrzegać pozytywy, nie mówić tylko o negatywach. Daleko nie zajedziemy, jak będziemy się posługiwać taką narracją. Marek Bączek zwracał się do Rady:

- Nie bądźcie totalną opozycją!

Wyliczał, że w okolicznych samorządach na mocy ustawy i widełek (od 16 do 20 tys. zł) włodarze gmin mają pensję w okolicach górnej krawędzi, maksymalną pensję dała Rada burmistrzowi Radzynia.

– Popatrzcie, jak w nich jest. Gminy Ulan, Borki są zadłużone, a my dzięki dobrej współpracy, pracy burmistrza, mamy wykonanych szereg inwestycji. To jest człowiek, który zasługuje na godne wynagrodzenie. Dzisiaj nie rozmawiamy o podwyżce, tylko o jego ustaleniu. A ktoś mówi, że słyszał narzekania, to od których wyborców je słyszał? Na burmistrza Filipka zagłosowało 70 procent mieszkańców gminy.

mm

Wynagrodzenie Arkadiusza Filipka

- 17 076 zł

1) wynagrodzenie zasadnicze w kwocie
9200 zł

2) dodatek funkcyjny w kwocie
2520 zł

3) dodatek specjalny w wysokości 30 procent miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego, tj. w kwocie
3516 zł

4) dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20 procent wynagrodzenia zasadniczego, tj. w kwocie
1840 zł

Atrakcje w miododajnej gminie

Fot.GCK w Wohyniu

Program artystyczny zaprezentowały nasze „wohyńskie pszczółki" z Zespołu Szkół w Wohyniu. Dziewczynki zostały przygotowane przez nauczycielki: Aleksandrę Grzesiak oraz Katarzynę Trościańczyk

W Wohyniu w Dzień Dziecka plac przy GCK zamienia się w krainę zabawy. Uroczystości zostały połączone z rozstrzygnięciem XXV Powiatowego Konkursu Plastycznego „Pszczoła to skarb".

O historii i pomyśle konkursu opowiedział honorowy prezes Koła Pszczelarzy, Kazimierz Brudkowski. Wydarzeniu towarzyszyły dwie wystawy fotograficzne Sylwii Filipiak („Klatka") oraz Krzysztofa Kowalczyka (nauczyciela geografii).

mm

Organizatorzy zadbali o liczne atrakcje. Wśród najbardziej oblegających znalazły się zamki dmuchane, uśmiechy na twarzach sprawiała darmowa wata cukrowa i popcorn. Nie zabrakło malowania twarzy, tatuaży, kolorowych warkoczyków, tworzenia biżuterii, warsztatów tworzenia pszczółek i domków dla owadów. O tematyczne gry i zabawy z zadbała nasza animator Marta Belniak

Nagrody i wyróżnienia

Kategoria „Przedszkolak"
I miejsce – Kornelia Trochonowicz,
II m. – Mikołaj Kulikowski,
III miejsce – Marcel Pawluk
Wyróżnienia:
Wiktoria Zień, Julia Żurawska, Aleksander Piotrowicz

Kategoria „Junior"
I m. – Nikola Pieńkus,
II – Sara Kuć,
III – Martyna Kot
Wyróżnienia:
Oliwia Niebrzegowska, Zuzanna Matejko

Kategoria „Młodzik"
I m. – Jessica Kuśmierowska,
II m. – Magdalena Strzyżewska,
III e – Jan Kułak
Wyróżnienia:
Martyna Belniak, Nikola Księżopolska, Dominika Caban

Kategoria „Senior"
I m. – Sebastian Sposób,
II – Kacper Dziekanowski,
III – Julia Gajda
Wyróżnienia:
Katarzyna Nowacka, Noemi Borysiuk

Prezes Gminnego Związku Pszczelarzy w Wohyniu przyznał specjalne nagrody za pięć prac, których autorami są:
Julia Tymosiewicz, Lena Chmielarska, Łucja Wierzchowska, Maria Nowacka, Gabriela Świć

Laureaci konkursu odebrali nagrody oraz pamiątkowe dyplomy z rąk starosty radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego, sekretarz Agnieszki Buch, skarbnik WZP w Lublinie Lucjana Kowalskiego oraz prezesa Koła Pszczelarzy w Wohyniu Krzysztofa Sokoła

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Zespoły z gminy Kąkolewnica zachwyciły w Stoczku Łukowskim

Dyrektor MOK-u w Stoczku Łukowskim była zachwycona młodymi artystami z Kąkolewnicy. Izabela Śledź w prezencie otrzymała wianek

Przedstawiciele Gminy Kąkolewnica pojawili się także na antenie TVP3 Lublin

W ostatni weekend w Stoczku Łukowskim odbył się 51. Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych. Wzięły w nim udział dwa zespoły reprezentujące gminę Kąkolewnica.

Wydarzenie w Stoczku Łukowskim zgromadziło siedem zespołów, które przedstawiały swoje programy przez dwa dni. Artyści z gminy Kąkolewnica na scenie zaprezentowali się podczas drugiego dnia, w sobotę. Zespół Brzozowianki przygotował „Kundzielnice". Drugi z zespołów z gminy Kąkolewnica - Wrzos, był jednym z najliczniejszych w całej stawce, a na scenie zaprezentował „Dawniej wiosną w Kąkolewnicy".

O wynikach rywalizacji z nutą lokalnego folkloru będzie można dowiedzieć się na stronie www.kakolewnica.pl oraz w mediach społecznościowych gminy Kąkolewnica.

kąk

Każdy zespół otrzymał podziękowania za udział w sejmiku

Wyjątkowe spotkanie z okazji Dnia Matki

Fot.Gmina Komarówka Podlaska

Nie zabrakło części artystycznej

Spotkanie z okazji Dnia Matki zostało zorganizowane w Derewicznej.

W wydarzeniu wziął udział m.in. zespół ludowy „CYKADY" i Koło Gospodyń Wiejskich z Derewicznej. Wystąpiły zespoły śpiewacze oraz kapela „RETRO" z Międzyrzeca Podlaskiego, która zadbała o oprawę muzyczną uroczystości.

GR

Dzień Dziecka w Komarówce Podlaskiej

W poniedziałek, 3 czerwca w szkole podstawowej w Komarówce Podlaskiej została zorganizowana impreza z okazji Dnia Dziecka. W programie były też mieszane sztafety. Uczniowie rywalizowali w biegu na dystansie 400 metrów.

GR

Fot.Gmina Komarówka Podlaska

W programie był m.in. poczęstunek

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

Które OSP mają najsprawniejszych strażaków?

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Pucharowe drużyny gminy Ulan-Majorat

I miejsce z gm. Borki zajęła OSP Wola Chomejowa z wynikiem 102,77

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Do rywalizacji przystąpiło 24 jednostek OSP

Za nami gminne zawody sportowo pożarnicze jednostek OSP z terenu Gmin Borki, Kąkolewnica, Radzyń Podlaski i Ulan-Majorat. O puchary dla najlepszych rywalizowały 24 drużyny.

Zawody rozegrano na terenie Komendy Powiatowej PSP w Radzyniu. Konkurencjami zmagań sportowych była sztafeta pożarnicza 7×50 m z przeszkodami i ćwiczenie bojowe. A oto jak przedstawiają się wyniki:

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn męskich:
Gmina Borki
1 m. Wola Chomejowa z wynikiem 102,77
2 m. Borki z wynikiem 121,38

Gmina Kąkolewnica
1 m. Wygnanka z wynikiem 92,02
2 m. Kąkolewnica z wynikiem 103,02
3 m. Turów z wynikiem 116,25
4 m. Brzozowica Duża z wynikiem 118,41
5 m. Grabowiec z wynikiem 131,10
5 m. Polskowola z wynikiem 168,30

Gmina Radzyń Podlaski
1 m. Żabików z wynikiem 103,90
2 m. Płudy z wynikiem 108,16
3 m. Brzostówiec z wynikiem 116,58
4 m. Bedlno z wynikiem 120,09
5 m. Branica Radzyńska-Kolonia z wynikiem 133,75
6 m. Paszki Duże z wynikiem 140,54

Gmina Ulan-Majorat
1 m. Domaszewnica z wynikiem 93,15
2 m. Sobole z wynikiem 96,65
3 m. Zakrzew z wynikiem 110,61
4 m. Sętki z wynikiem 115,11
5 m. Wierzchowiny z wynikiem 126,85

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn żeńskich:
Gmina Kąkolewnica
1 m. Kąkolewnica z wynikiem 132,31
2 m. Turów z wynikiem 152,37

Gmina Radzyń Podlaski
1 m. Płudy z wynikiem 132,31
2 m. Brzostówiec z wynikiem 180,87

mm

W wakacje: „Ekologicznie, zdrowo i sportowo w gminie Borki”

GM. BORKI: Gminny Ośrodek Kultury zgłosił projekt do IV edycji programu grantowego „Wakacyjna AktywAKCJA” i został wybrany z prawie 1500 projektów z całej Polski. Komisja wyłoniła spośród nadesłanych zgłoszeń 100, które otrzymały grant w wysokości 5000 zł na wakacyjny projekt dla dzieci i młodzieży „Ekologicznie, zdrowo i sportowo w gminie Borki”. - Będzie się działo! Więcej szczegółów już wkrótce - zapowiada ośrodek.

mm

Fot.GOKiS w Borkach

Podczas XXIII Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom promowano lekturę i wspólne spędzanie czasu. Dwie grupy przedszkolne z Woli Osowińskiej odwiedziły bibliotekę, by zapoznać maluchy z dostępnym księgozbiorem oraz by na świeżym powietrzu poczytać książeczki dla dzieci

Fot.GOKiS w Borkach

Dla większości dzieci była to pierwsza wizyta w GOKiS. Z zaciekawieniem rozglądali się po budynku, oglądali książeczki, a nawet ćwiczyli robienie pieczątek. Obiecali wrócić tu z rodzicami, by zapisać się do biblioteki i wypożyczać książeczki dla siebie

Rzut kilimem i nie tylko Gminny Turniej Wsi

GM. BORKI Na początek wakacji w Woli Chomejowej szykuje się świetna zabawa. Drużyny sołeckie gminy Borki będą rywalizowały o nagrody niespodzianki, ale w prawdziwie folklorystycznym stylu.

mm

VI Gminny Turniej Wsi odbędzie się 30 czerwca, start godz. 14. Szykowane są atrakcyjne konkurencje: przebranie drużyny, rzut gumofilcem do celu, zmiana koszulek, bieg z balonem, skakanie z kilimem, tor przeszkód i inne. Dodatkowymi atrakcjami będą dmuchańce, kiełbaska z grilla, zabawa z zespołem White Keys

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik”

„W szkole nie chodzi tylko o to, żeby się uczyć. Zabawa jest równie ważna”

Kończy się rok szkolny, czas na podsumowanie. Z całą pewnością nie mogliśmy narzekać na nudę. Mnogość akcji zachwyca i sprawia, że żal, że to już ostatnia prosta.

Samorząd Uczniowski zapraszał ósmoklasistów do ILO. Od lewej: Stanisław Krupa, Patrycja Struczyk, Dominika Demianiuk, Laura Musiejuk, Martyna Obuchowska, Natalia Ochnio, Alicja Skowron, Julia Robak

Licealiści zebrali 1050,02 zł podczas kiermaszu szkolnego. Pieniądze zostały przekazane schronisku „Podaj Łapę”. Na kiermaszu można było kupić pyszne wypieki i rękodzieło. Na zdjęciu: Maria Jurkiewicz, Karol Siemionek, Dominika Śledź i przewodnicząca samorządu uczniowskiego Laura Musiejuk

To był wyjątkowy rok

Jest to niewątpliwie rok wyróżniający się spośród innych. Jak przyznaje dyrekcja, pedagog szkolny, nauczyciele oraz uczniowie - był wypełniony wieloma akcjami samorządu, więc nie można było narzekać na nudę. Słowa uznania należą się Laurze Musiejuk - przewodniczącej SU, Monice Rączce, pedagog i opiekunce SU, Ewie Grodzkiej, dyrektor liceum oraz wszystkim tym, którzy tak chętnie włączali się we wszystkie akcje.

> „Wyrzeczenia? Zrezygnowałam z kolorowych włosów i niestandardowych fryzur”

Nauczyciele pytani o najbardziej zapadające w pamięć wydarzenie, najczęściej podawali wrześniową akcję odświeżenia zielonych miejsc przed szkołą oraz sadzenia tam nowych, pięknych i barwnych kwiatów, krzewików i tym podobnych. Ciężko zresztą je przeoczyć, gdyż efekty możemy podziwiać na szkolnym dziedzińcu. Wiosną wiele osób siada pod drzewami, przy kwiatach i tak spędza swoją przerwę.

Lubi wnosić pozytywne emocje

- Od pierwszej klasy liceum uwielbiałam się angażować w różne akcje, dzielić się swoimi pomysłami i organizować wydarzenia, dlatego zdecydowałam się kandydować już w drugiej klasie, niestety nie wyszło, ale mimo to nie podawałam się, nadal prężnie realizowałam swoje pomysły i w trzeciej klasie zaryzykowałam ponownym kandydowaniem i udało się! - mówi Laura Musiejuk, przewodnicząca SU. - Bardzo lubię wnosić do społeczeństwa coś pozytywnego od siebie, bycie przewodniczącą jest idealną okazją do tego. Kocham pomagać, wspierać innych, w szczególności rówieśników, moim celem było zintegrowanie uczniów, wyprowadzenia jak najlepszej atmosfery w szkole i tworzenie wspaniałych wspomnień - komentuje swoje zaangażowanie w życie szkoły.

Niewątpliwie jej się to udało, Laura zdołała zrzeszyć grupę ludzi, którzy angażowali się na bieżąco w sprawy szkolne. Na scenie mogliśmy zobaczyć takie osoby jak Piotr Kawicz, Martyna Belniak, Wiktoria Musiejuk, Liwia Mierzwińska czy Jakub Tracz oraz Oskar Pawlik.

W organizację szkolnych akcji włączali się też inni, np.: Anna Bober oraz Jakub Juszczuk, na czele klasy 2F (Smaki świata), Gabriela Oksejuk, Ola Grzywaczeska, Ola Wziątek i Zofia Niewęglowska z klasy 2E (dzień gofra)

Zrezygnowała z kolorowych włosów

Laura przyznaje, że stanie na czele SU ma też swoje gorsze strony.

- Było i jest bardzo ciężko na wielu płaszczyznach. Na początku hejt bardzo mnie przytłaczał, a wręcz przygniatał, z czasem zaczęłam lepiej sobie z nim radzić, ale umówmy się - to nie jest przyjemne doświadczenie - komentuje krytykę, z którą musi radzić sobie każdy, kto coś robi. - Mimo mojej funkcji przewodniczącej SU jestem zwykłą uczennicą, która ma masę obowiązków szkolnych oraz domowych, życie prywatne, swoje pasje, dlatego często połączenie tych wszystkich obowiązków i spełnienie oczekiwań było wyczerpującą pracą na pełen etat - dodaje.

Czy musiała z czegoś zrezygnować?

- Na rzecz samorządu musiałam również mieć kilka swoich wyrzeczeń, m.in. zrezygnowałam z kolorowych włosów i niestandardowych fryzur - śmieje się Laura.

Jaka jest jej recepta na sukces?

- Na pewno dobra organizacja, ale też śmiałe sięganie po pomoc, kiedy samemu nie da się wszystkiego zrobić, wiara w siebie, determinacja, ale również świadomość, że nie uda się wszystkich zadowolić. Najważniejsze jednak, żeby nie brać do siebie hejtu, a w przypadku krytyki - godnie ją przyjąć.

Wymyśliła Zielony Kącik Relaksu

Najbliżej z przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego współpracuje jego opiekunka - Monika Rączka, pedagog szkolny.

- Jestem zadowolona ze współpracy z Laurą Musiejuk, jest odpowiedzialna i można na nią liczyć - mówi. - Podchodzi do swojej funkcji z dużym zaangażowaniem. Już na etapie kampanii wyborczej przygotowała profesjonalny filmik promocyjny. Jest otwarta na potrzeby i sugestie uczniów, stara się realizować ich propozycje - chwali zaangażowanie Laury.

Zwraca także uwagę na to, ile się dzięki niej się działo.

- W tym roku szkolnym udało nam się przeprowadzić bardzo wiele akcji. Cieszą mnie szczególnie akcje charytatywne, wsparliśmy osoby chorujące i zwierzaki pod opieką stowarzyszenia. Były też koncerty, konkursy, zawody sportowe, dni tematyczne. Myślę, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie - komentuje.

Chętnie mówi o szczegółach:

- Jednym z wielu pomysłów Laury, który udało nam się zrealizować, był np. pomysł uporządkowania i ukwiecenia otoczenia szkoły. Powstał też Zielony kącik relaksu, gdzie uczniowie mogą odpocząć na wygodnych kanapach w otoczeniu roślin. Myślę też, że w tym roku wielu uczniów zgłaszało się do mnie ze swoimi pomysłami. Liczę na to, że w przyszłym roku będzie podobnie.

Marzy mu się zamienić miejscem z... nauczycielem

Uczniowie chętnie komentują aktywność Samorządu Uczniowskiego i szkolne akcje.

- Moim zdaniem, w naszej szkole odbyło się wiele pomysłowych i ciekawych akcji. Każda integrowała naszą społeczność - mówi Karol Filip z 2d. - Co było najciekawsze? Najbardziej udaną akcją był Konkurs Postaci Fikcyjnych, pamiętam wiele ciekawych strojów i miłą atmosferę - wspomina.

- A mi najbardziej podobała się akcja Smaki Świata - komentuje Ola Zalewska z 2d. - Myślę, że zaangażowało się w nią najwięcej osób z naszej szkoły. Dla mnie był to bardzo udany pomysł - podkreśla.

- Pierwszą akcją, którą z uśmiechem wspominam, była akcja „Łączy nas Radzyń”. Polegała na walce o rekord Polski w zbudowaniu najdłuższego łańcucha ludzi trzymających się za rękę. Fajne było też nocowanie w szkole. Czemu? A jak często masz możliwość spędzenia nocy w szkole? Po zmroku szkoła wydaje się bardzo tajemnicza i pełna ciekawych zagadek - zapewnia Michał Kania z 3b.

Nauczyciele i uczniowie zapytani jaką akcję samorządu wspominają najmilej, bez wahania mówią o tym, kiedy młodzież połączyła siły i upiększyła plac szkolny. Efekty wciąż podziwiamy

Działo się

- „Platynowa N-ka”
- „urodziny bez jedynki”
- „ostatni piątek miesiąca bez pracy domowej”
- muzyka przy pomieszczeniu SU w poniedziałki i piątki na przerwach obiadowych
- „Zielony kącik relaksu” oraz 11.01.2024 uaktywnienie akcji
- Dzień postaci fikcyjnej
- losowanie szczęśliwego numerka
- Dzień tosta
- kiermasz wypieków i rękodzieła na rzecz Stowarzyszenia „Podaj łapę”
- Dzień gofra
- Dni sportu: siatkówka, koszykówka I piłka nożna
- Dzień świątecznego swetra
- Koncert piosenek Disney’a
- Turniej tenisa stołowego
- Dzień w kapciach
- Akcja „kwiatki przed szkołą”
- przygotowanie części artystycznej z okazji Dnia Edukacji Narodowej
- składanie kwiatów podczas uroczystości miejskich z okazji Narodowego Święta Niepodległości
- “Taneczna przerwa” - belgijka
- akcja charytatywna „Jedna paczka od jednej klasy”
- ozdobne malowanie damskiej łazienki
- „akcja menstruacja”

- To był udany rok szkolny - ocenia Michał. - Ale! Zabrakło mi tego, co znam z poprzedniej szkoły, np. dobrze wspominam zamianę miejsc, w której uczniowie mogli stać się nauczycielami na jeden dzień i poznać trudy bycia nauczycielem - wspomina. - Brakuje mi też akcji, w których to nauczyciele mogliby rywalizować uczniami. Myślę, że to by mogło być bardzo zabawne i integrujące - śmieje się na samą myśl nasz rozmówca.

No cóż... Wszystko przed nami...

Eryk Niewęgłowski

RAD

eprasa.pl 45e0f16cc8